KURJER ZACHODNI

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

»ISKRA«

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 5 LISTOPADA 1932 ROKU Nr. 260.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Stawki procentowe
W BANKACH PRYWATNYCH.

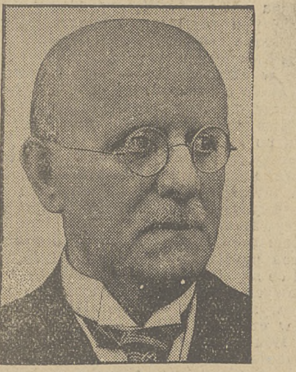
WARSZAWA, 4.11 (Tel. wł.). Maksymalne stawki procentowe od pożyczek w bankach prywatnych ustalono na 9.5.

Podpalanie kościołów
W HISZPANJI.

MADRYT, 4.11. W ostatnim tygodniu zaszły nowe wypadki podpalania kościołów i klasztorów katolickich. Przypuszczają, że zamachy są dziełem bandy podpalaczy, która wędruje z miasta do miasta. W ostatnich dniach spłonął do fundamentów kościół św. Sebastjana w Marchena (Andaluzja) oraz podpalono kościół św. Gila w Ecija i klasztor w tejże miejscowości, będący przytułkiem dla starców i chorych. Podpalono również historyczną kaplicę św. Filipa w śródmieściu Kadyksu. Obliczają, że w ostatnim roku spalono w Hiszpanji 54 kościoły i klasztory, a 77 padło pastwą grabieży. Liczba zrujnowanych krzyży i kapliczek przydrożnych oraz pomników cmentarnych nie da się ustalić. We wsi lana wójt kazał zamurować kapliczki wiejskie, a święte obrazy z wnętrza usunąć i spalić w worku.

Walki polityczne
W HAMBURGU.

HAMBURG, 4.11. Bliższe szczegóły ostatniej strzelaniny komunistów na ulicach Hamburga świadczą o niesłychanej brutalności walki politycznej. Na wracających z portu o godz. 7 zrana kolporterów hitlerowskich ulotek wyborczych napadła z tyłu grupa komunistów i bez uprzedniej utarczki, dała kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych, raniąc ciężko kilka osób. Policja otoczyła dzielnicę gdzie komuniści się schronili, ostrzeliwując się w dalszym ciągu. Wkońcu udało się aresztować około 200 osób i skonfiskować broń oraz nielegalne wydawnictwa.



DR. HELD

bawarski premjer wygłosił mocne przemówienie przeciw rządowi Papena w obronie niezawisłości krajów związkowych.

Ś. † P.

BOLESŁAW KLIMAS

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony Sw. Sakramentami dnia 4 listopada w Strzemieszycach.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do grobu rodzinnego w Strzemieszycach nastąpi w niedzielę 6 listopada o godz. 2-giej pop., o czem zawiadamia stroskana

RODZINA.

B. MIN. ZALESKI KANDYDATEM NA PREZYDENTA?
Prasa francuska o min. Becku.

PARYŻ, 4.11. Silne wrażenie, wywołane w Paryżu przez dymisję p. Zaleskiego i nominację płk. Becka, potwierdzają jeszcze komentarze prasy wczorajszej. W komentarzach tych wyrażone jest prawie jednomyślnie uznanie dla byłego ministra, natomiast osoba nowego kierownika polskiej polityki zagranicznej usposabia niektórych publicystów francuskich raczej sceptycznie.

Poza gwałtownem wystąpieniem Rosenfelda w „Populaire", organie socjalistycznym, wspomnieć trzeba artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris" oraz artykuły Bainville'a w „Action Francaise" i w „Liberte" i Bernusa w „Journal des Debats". Obydwaj ci publicyści, poza refleksjami na temat osoby nowego ministra, który w swoim czasie przebywał w Paryżu, jako attache wojskowy poselstwa polskiego, wypowiadają troskę co do konieczności utrzymania jaknajściślejszych stosunków francusko - polskich.

„Temps", życzliwie usposobiony dla rządów w Polsce, nawołuje Polskę do bezwzględnego zachowania dotychczasowej linji naszej polityki zagranicznej, mającej swe świetne tradycje i będącej gwarancją bezpieczeństwa Polski.

„Temps" pisze: „Działalność nowego ministra przekona nas, czy potrafi utrzymać tradycje polskiej polityki zagranicznej zastosowaniem do nich metod, odpowiadających jego temperamentowi. Dla dobra Polski koniecznem jest, żeby jej polityka zagraniczna rozwijała się według linji, zakreślonej jej przez założycieli państwa polskiego czyli, że musi pozostać wierną sojuszom, szanować istniejące traktaty i współpracować w dziele organizacji pokoju poza wszelkim duchem awanturniczym na ustroniu od zbyt szalonych doświadczeń".

Przychylne, zawierające wyrazy uznania dla ministra Becka, komentarze zamieszczają: „Ere Nouvelle", „Homme Libre" i „Paris Midi", którego korespondent warszawski telegrafuje, że nowy minister jest wielkim i szczerym przyjacielem Francji oraz zapowiada jednocześnie zdecydowany już jakoby wybór b. ministra Zaleskiego na przyszłego prezydenta Rzplitej.

OBSADZANIE STANOWISK
w Min. spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 4.11 (Tel. wł.). Poseł Rzplitej w Bukareszcie Jan Szembek mianowany został wiceministrem spraw zagranicznych, a Edward Raczyński delegatem Polski do Ligi Narodów.

Wiceminister Szembek stał na czele placówki w Bukareszcie od 1925 roku. Podejmował on kilka razy w Bukareszcie marsz. Piłsudskiego, a w lecie ministra Becka.

Wiceminister Szembek jest szwagrem b. ministra ś. p. Skrzyńskiego.

Odroczenie sesji parlamentarnej
na przeciąg dni 30.

WARSZAWA, 4.11 Tel. wł.). Rano w piątek obradowała komisja budżetowa Senatu, a wieczorem Sejmu, przyczem dokonano podziału referatów.

Obrady komisji sejmowej były o tyle charakterystyczne, że sanacja wystąpiła z propozycją, aby opozycja objęła referaty budżetu i podzieliła się odpowiedzialnością.

Oczywista, opozycja propozycję tę odrzuciła. Wnioski klubu narodowego rozdzielono między posłów BB., jeden tylko w sprawie zadłużenia przedsiębiorstw i stanu rezerw objął poseł Rybarski.

O godzinie 6 wiecz. przybył do gmachu Sejmu naczelnik wydziału prawnego prezydjum Rady ministrów i wręczył marszałkowi Sejmu i Senatu zarządzenie Prezydenta Rzplitej odraczające sesję budżetowa na 30 dni.

Krwawa likwidacja
STRAJKU W BERLINIE.

BERLIN, 4.11. Jednodniowy strajk komunikacyjny w Berlinie zakończył się niepowodzeniem pracowników.

Wobec odrzucenia przez organizacje zawodowe robotników tramwajowych, autobusowych i pracowników kolei podziemnych orzeczenia, wydanego przez komisję rozjemczą, dyrekcja towarzystw komunikacji miejskich odwołała się do rozjemcy urzędowego, który nadał orzeczeniu moc obowiązującą.

Prezydjum policji wydało jeszcze wczoraj wieczorem szereg ostrych zarządzeń represyjnych przeciw komitetom stajkowym. Przeszło 100 osób z pośród „patroli komitetów strajkuwych" przytrzymano na ulicach dla wylegitymowania.

Władze uznały akcję strajkową za nielegalną. Policja zlikwidowała zebranie przywdóców t. zw. „rewolucyjnych zawodówek", obsadzając główną kwaterę komitetu strajkowego, przyczem 50 agitatorów komunistycznych zostało aresztowanych.

BERLIN. 4.11. Na przedmieściach Berlina doszło dziś rano do starcia policji z grupą strajkujących robotników przedsiębiorstw komunikacyjnych. Policja strzelała do strajkujących. Jeden robotnik został zabity, drugi odniósł ciężkie rany.

Szanse Roosevelta
WZRASTAJĄ.

LONDYN, 4.11. Kampanja wyborcza w Stanach Zjednoczonych w ostatnich dniach wykazuje wielkie ożywienie. W Nowym Jorku zawierane są zakłady w stosunku 4:1 na korzyść Roosevelta.

Wielką sensację wywołało wczorajsze przemówienie Owena Younga, który wypowiedział się za kandydaturą Roosevelta. Owen Young oświadczył, iż szerzone przez Hoovera poglądy, jakoby życie gospodarcze Stanów Zjednoczonych znajdzie się na drodze katastrofy, jeżeli Roosevelt obrany będzie prezydentem, są zwrotem retorycznym. Wystąpienie wybitnego działacza gospodarczego, jakim jest Owen Young, wzmocniło znacznie szanse Roosevelta.

Urządzone przez jednego z popularnych tygodników próbne głosowanie wykazało, iż socjaliści nie mogą liczyć na zdobycie mandatu. Kandydat socjalistyczny Thomas uzyskał zaledwie 5 proc. głosów.

Wybory prezydenta odbędą się za 4 dni.



Nowy biskup wiedeński dr. Junitzer (x) w czasie intronizacji.

Krytyczny pogląd na sytuację gospodarczą

Mowa pos. Rybarskiego na czwartkowem posiedzeniu Sejmu

Wczoraj podaliśmy w krótkiem streszczeniu telegr. przemówienie posła Rybarskiego. Dziś podajemy je na podstawie stenogramu sejmowego.

P. minister skarbu główną uwagę skupił na budżecie, a wiadomo dobrze, że ocena budżetu bez oceny położenia gospodarczego, położenia politycznego, położenia moralnego w państwie nie doprowadzi do skutku. Chciałbym i temi rzeczami się zająć.

Mówił p. minister bardzo ostrożnie o poprawie, która może przyjść, albo może nie przyjść. Bardziej pesymistycznym jest pogląd w dokumencie przez niego przedłożonym, mianowicie w planie finansowo-gospodarczym kolei żelaznych, gdzie — w motywach spodziewanych dochodów — jest powiedziane, że WOBEC TRWAJĄCEJ I POGŁĘBIAJĄCEJ SIĘ W DALSZYM CIĄGU „DEPRESJI“ preliminuje się tyle a tyle. I to trzeba wyraźnie powiedzieć. Depresja się pogłębia, położenie gospodarcze się pogarsza wbrew oficjalnym statystykom, któremi chce się poprostu oszukiwać opinję.

BEZROBOCIE.

Bo takiem oszustwem, przepraszam za wyrażenie, jest ogłaszanie statystyki bezrobocia w Polsce, która wykazuje spadek bezrobocia, a w komunikatach rozsyłanych prasie nie podaje się tego faktu, że to są bezrobotni, poszukujący pracy. Im pracy jest mniej, tem mniej zgłasza się ludzi po pracę, bo niema szans uzyskania, i dlatego ta statystyka bezrobocia mogła wykazywać w r. 1931 w sierpniu 246 tysięcy bezrobotnych: obecnie w sierpniu 190 tysięcy bezrobotnych. Ale RÓWNOCZEŚNIE MAMY DRUGĄ STATYSTYKĘ, KTÓREJ SIĘ NIE POPULARYZUJE, z której nie robi się propagandy, statystykę stanu zatrudnienia w wielkim przemyśle. I co się okazuje? że w wielkim przemyśle i na robotach publicznych ilość zatrudnionych w tym czasie spadła o 100 tysięcy, że w porównaniu z rokiem 1928 stan pracowników w wielkim przemyśle zmniejszył się o 342 tysiące, że dziś mniej ludzi pracuje w wielkim przemyśle mimo znacznego przyrostu ludności, niż pracowało przed zamachem majowym. Rządy pomajowe pogłębiły zasadniczo w Polsce bezrobocie, obiecywały dać chleb, chleba nie dały, dają głód ludności.

Mamy statystykę wykupienia kart rejestracyjnych i świadectw przemysłowych. Co się okazuje? Czemu p. minister tych cyfr nie przytacza? Ilość świadectw przemysłowych, wykupionych w 1931 roku zmalała w porównaniu z r. 1930 o 50 tysięcy. Samych świadectw przemysłowych ubyło 36 tys. Obliczając, że każdy warsztat handlowy, czy przemysłowy zatrudnia paru ludzi, można przyjąć, że ten ubytek wynosi 150 tys. więcej bezrobotnych, dodawszy do tamtych cyfr tę cyfrę, mamy pół miljona bezrobotnych, co jest więcej, aniżeli wykazuje ta statystyka oficjalna. A nie wspominam już o BEZROBOCIU NA WSI. Trzeba stwierdzić istotny stan rzeczy.

Mówi się dalej o tem i bardzo często się przytacza, że mamy obecnie czynny bilans handlowy. I znowu robi się propagandę ze statystyki handlu specjalnego. Ale znowu się nie ogłasza, że TA STATYSTYKA NIE OBEJMUJE WSZYSTKICH POZYCYJ. Okazuje się, że te nadwyżki są w rzeczywistości mniejsze, bo po zarejestrowaniu przywozu nierejestrowanego w statystyce towarowej dostaw zagranicznych rządowych, obrotów z Gdańskiem, rocznie deficyt zwiększa się albo nadwyżka zmniejsza się o 120 do 150 miljonów.

Tak, że według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w r. 1930 NADWYŻKA WYNOSIŁA 68 MILJONÓW, A NIE 187 MILJONÓW, jak wykazuje statystyka.

POŻYCZKI.

Dlaczego te cyfry przytaczam? Dlatego, że mamy obowiązek dla utrzymania równowagi gospodarczej zapłacić procenty od długów zagranicznych od sumy na koniec r. 1930 — 9 miljardów, to znaczy, że procenty, licząc niskie oprocentowanie kredytów międzypaństwowych, wynoszą conajmniej 0,5 miljarda, czyli, że taką nadwyżkę trzeba wypracować. I to jest cel. Ja nie widzę, żeby z tych rzeczy zdawano sobie sprawę, a wciąż się mówi, że będzie lepiej, że nastąpi poprawa konjunktury. Z wielką radością usłyszałem od pana ministra skarbu twierdzenie, że jeżeli nasza sytuacja jest jeszcze dobra, czego nie podzielam, to zawdzięczamy w pewnej mierze temu, że mamy mniejsze niż inni zadłużenie, a przypominam sobie okrzyki, mówiąc delikatnie, jakiemi panowie mnie zarzucali, że my przeszkadzamy dopływowi obcego kapitału do kraju. Teraz mamy zasługę. (Oklaski na prawicy). I tak jest. Gdyby pożyczka stabilizacyjna pociągnęła za sobą conajmniej 2 razy tyle, ile dała nowych kredytów, nie byłoby dziś stałego złotego. (Głos na ławach B.B.: Teraz pan też przeszkadza). I zawsze to mówiłem. Trzeba trochę pamiętać rzeczy, które się mówi.

DEFICYT.

Pan minister skarbu z dużem współczuciem mówił o stanie finansowym w innych krajach, o wielkich deficytach. To jest bardzo pouczające, ale to trzeba trochę procentowo traktować, bo te miljardy złotych nam imponują, innym krajom nie.

Jeżeli chodzi specjalnie o Niemcy, to trzeba stwierdzić, że deficyt budżetowy Rzeszy już po potrąceniu wydatków na kraje w r. 1931-32 był daleko mniejszy niż w Polsce. Nie dochodzi bynajmniej 10 proc., a natomiast I kwartał tego roku dał Rzeszy nadwyżkę. Do tego nie przywiązuję wielkiej wagi, ale gdy się statystykę przytacza, to trzeba trochę inaczej mówić.

A teraz gdy chodzi o nasz deficyt, znowu się mówi, że mamy mały deficyt. Za I półrocze tego roku wykazuje się 121 miljonów deficytu, potem dyskretnie wspomina się, że jest znaczny wzrost dochodówó administracyjnych. Wspomina się o tem, że w dochodach administracyjnych jest wykazany znaczny wzrost. Jest 70 miljonów z Banku Polskiego. To jest dochód, to się wykazuje jako dochód. A jak wytłomaczyć sobie te cyfry?

Przedsiębiorstwa państwowe w pierwszem półroczu wpłaciły 26 miljonów do skarbu. Była wpłata jako dochody skarbowe. Nie na budżet. Przecież jest wykonany budżet z wpłat przedsiębiorstw. W takim razie jeszcze gorzej, bo na tej podstawie oblicza się dochodowość. Czy to są sumy obrotowe czy budżetowe? To jest wpłata do budżetu i to tak zaksięgowano. Ale jak? Są instytucje, które ogłaszają statystykę. „Polska gospodarcza“ ogłasza statystykę poczt i telegrafów, dochody i wydatki. Jest powiedziane, że za 6 miesięcy poczta wpłaciła z tej sumy 16 miljonów, ale dochodów miała 943.000 w tym samym czasie.

CUDA.

To są rzeczywiście cuda. Ta akcja rządu w pomnażaniu dochodów. W drodze z gmachu na Wareckiej do gmachu skarbu z 943.000 dochodu robi się wpłata 16 milj. To jest zadziwiające. Jest to podobnie, jak cudowne ROZMNOŻENIE SIĘ BILONU SREBRNEGO. To są podobne objawy. Dalej kolej. Kolej wpłaciła około 3 miljonów, a tymczasem kolej miała w pierwszym kwartale tego roku deficyt, nawet eksploatacyjny i łączny deficyt za jeden kwartał wyniósł około 18 miljonów. W jaki sposób kolej to wpłaciła? W ten sposób wykazuje się dochód. Nie chcę malować sytuacji gorzej, niż się przedstawia w rzeczywistości, ale stwierdzam, że podstawą zaufania jest szczerość budżetowania, a nie strojenie bilansów, nie wykazywanie tego, czego nie ma naprawdę. (Oklaski na prawicy).

Jeżeli te rzeczy razem obliczymy, to się wykaże, skromnie licząc, że deficyt w pierwszem półroczu wynosi 21 proc., a nie jak się mówi 8, lub 9 proc., już nie licząc tego, co nazywa p. prof. Krzyżanowski oszczędnością pozorną i niewybredną, mianowicie niepłacenia dostawcom za ich zobowiązania. P. minister skarbu tu zapowiedział, że będzie zestawiona lista złośliwych podatników, którzy mogą płacić, a nie płacą. Czy nie możnaby zestawić listy złośliwych urzędów i przedsiębiorstw państwowych, które mogą płacić, a nie płacą, nie płacą woźnym, nie płacą lekarzom. I w ten sposób robi się oszczędności. To jest większa złośliwość, bo to jest krzywda ludzka w powstrzymywaniu tych wypłat. (Oklaski na prawicy i lewicy).

A teraz, podobnie zresztą było z tym deficytem i w zeszłych latach. W zeszłym roku budżetowym kolej wykazała 25 miljonów złotych, a z tego miała 23 miljony jednorazowego dochodu za koncesję Herby — Gdynia. Miała dochodu razem 25 miljonów, wpłaciła 67 miljonów do skarbu. Znowu jakaś zagadka. I w ten sposób zmniejsza się deficyt budżetowy.

Teraz możemy wskazać, jak się to robi. Mianowicie, sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa wskazuje, że z sum skarbowych, administrowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego udzielono w roku 1931-32 kredytów, sięgających 53 miljony zł., przeważnie władzom państwowym, co nie znajduje upoważnienia w uprawnieniach, nadanych rządowi, w ustawach skarbowych. Więc to są sposoby znajdowania tych sum! Oczywiście znów bez upoważnienia, bez podstawy prawnej, a potem się mówi: zaufanie do państwa, tezauryzacja odbywa się w społeczeństwie. Wszystko, co się robi, zawsze się robi z lekceważeniem ustaw, ale mówi się o zaufaniu.

BILON.

Trzeba stwierdzić, że instytucje finansowe, o których płynności pan minister skarbu tak dużo mówił, są w znacznej mierze przedmiotem eksploatacji, co nie powinno być, bo nie powinno być zaciągania kredytu przez przedsiębiorstwa państwowe i monopole w Banku Polskim. Kredyty skarbowe zmniejszyły możliwość kredytową Banku Polskiego i musiał ten fakt wobec kurczenia się obiegu, oddziałać na życie gosopdarcze. A następnie wypuszczenie nowego bilonu ma również ten sam charakter. Trzeba te rzeczy odróżniać, banknot od bilonu. Wypuszczenie odbyło się bez podstawy prawnej. Niema chyba kraju na świecie, gdzieby powiększenie obiegu bilonu mogło się dokonać przez obwieszczenie w „Monitorze Polskim“, w gazecie urzędowej. (P. Polakiewicz: Za zgodą Banku Polskiego). Dekret stabilizacyjny wymaga zgody Banku Polskiego na zmianę, tak, jak zgoda Banku Polskiego potrzebna jest na zmianę statutu banku, ale z tego nie wynika, iż tu nie potrzeba podstaw prawnych. I właśnie kwestja zaufania gra wielką rolę. Czy jest wskazanem, by władze administracyjne mogły powiększyć bilon? A teraz płynność innych banków państwowych, jak Banku Rolnego. Za 5 miesięcy zmniejszenie się lokat z rozrachunków z rządem, sum do dyspozycji skarbu, wynosi 45 miljonów w r.b. Czy jest to zasilenie rolnictwa, o którem się tak mówi? To są te rezerwy. Rezerwy wydobywa się z życia gospodarczego. W ten sposób tworzy się te rezerwy skarbu.

PŁYNNOŚĆ W P.K.O.

Mówił p. minister o wielkiej płynności Pocztowej Kasy Oszczędności. Ja przytoczę kilka cyfr, mianowicie pozycje „kasa“ i „sumy do dyspozycji“. Wynosiły one na 31 grudnia 1931 r. — 90 milj., na 31 marca 1932 r. — 67 milj., obecnie, na 30 września — 44 milj. To jest upłynnienie Pocztowej Kasy Oszczędności! Liczymy się z tem, że ta gotówka w P.K.O. stanowi tylko 8,3 proc. wszystkich wkładów oszczędnościowych i czekowych. A jak się te operacje odbywają, to widzimy, że poczta otrzymuje, jako stałą dotację miesięczną 15 milj. na wypłaty. To jest w porządku, ale prócz tego jest i gotówka w urzędach pocztowych. Otóż na 31 grudnia 1931 r. ta gotówka wynosiła sumę 35 milj., na 31 marca 1932 r. — 48 milj., a na 30 września 1932 r. — 60 milj. To są dochody poczty, zatem o płynności nie może być tutaj mowy.

„ULGI“.

Cechą charakterystyczną niewątpliwie całej polityki, jest wzrost zupełnie wyraźny. P. minister mówi, że narazie nie zamierza wprowadzić nowych podatków. Mówi tak: przynieśliśmy wielkie ulgi, zostanie zniesiony podatek majątkowy, a zastąpiony bardzo delikatnym, łagodnym, stałym podatkiem majątkowym nominalnym. Otóż za pierwsze półroczne tego roku ten straszny podatek majątków dał 1.700 tysięcy zł., a natomiast na przyszły rok ten łagodny podatek ma dać 27 miljonów.

To są te ulgi dla życia gospodarczego, które szykuje pan minister. Istotnie to jest bardzo wielka ulga w traktowaniu dłużników! A zresztą, czy nie wprowadzono nowych podatków? A te wszystkie opłaty na bezrobocie, czy to nie są podatki? Mniejsza o nazwę, z chwilą gdy jest wprowadzona opłata przymusowa, przy której się nic nie daje, to jest podatek, a nie wiem, co się daje temu, od którego się ściąga te 30 gr. za siedzenie w nocnych lokalach. Co skarb daje. Czy on utrzymuje te lokale? Znów w formie dekretu wprowadzono podatek.

Ale mówi się o ulgach rozmaitych dla życia gospodarczego. Przypominamy sobie, wiele to było reklamy na temat ulg podatkowych, które przyznano. Były one bardzo wielkie, ulgi mogły dochodzić do 50 proc. w krótkim czasie — to bardzo dużo. Ale co teraz mówi pan minister i jego urzędnicy? Prezes Izby skarbowej wileńskiej wzywając do energiczniejszego ściągania podatków, mówi, że powstała psychoza z powodu ulg podatkowych. A więc jaki cel tego zarządzenia? Wywołanie tej psychozy, czy wydobycia złośliwych płatników, których się będzie gnębić? Co jeżeli jakieś zarządzenie było celowe, to trzeba je traktować jako celowe, a nie mówić, że to wydało zupełnie inne skutki.

LICHWA.

Pozatem mówiło się bardzo dużo o innej rzeczy, o energicznej walce o rynki w zeszłym roku. Pamiętam, jak mówił o tem p. premjer Prystor. Istotnie, wprowadzono cła bojowe na 1 stycznia 1932 r., zrobiono układ z Niemcami z końcem marca i rezultat jest taki, że nasz bilans handlowy z Niemcami jest bierny. Teraz mówi się o nowej rzeczy, o ulgach kredytowych. Nic przeciwko temu nie mam, że banki obniżyły stopę procentową od swoich kredytów. Ale trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że ten kredyt, to jest kredyt sztuczny, że organizm kredytowy żyje innem życiem. Nie wolno pobierać w Polsce więcej niż 12 proc. od sta. Nie wolno, a czemu Ministerstwo skarbu, wydając biuletyn propagandowy w obcych językach, jednak inaczej reklamuje tę Polskę? Jest w tym biuletynie tablica rentowności pożyczek państwowych, która mówi, że pożyczki państwowe przynoszą prawie 19 proc. w Polsce, a listy zastawne prawie 18 proc. Dlaczego tak się mówi? (Głos na ławach B.B. Bo tak jest). Bo tak jest, o to chodzi. (Wesołość). Czy panowie przypuszczają, że wszelkie dekredy o lichwie, ograniczające stopę procentową, pomogą, jak ktoś może kupić legalne papiery i mieć taki dochód?

„POMOC“ DLA ROLNICTWA.

A teraz, co robiono i co zrobiono w zakresie pomocy dla rolnictwa. Otóż pod tym względem możemy się powołać na to, cośmy słyszeli w zeszłym roku w październiku z ust pana premjera, który rozwijał program gospodarczy rządu i tak powiedział. To było 1 pazdziernika 1931 r.: „Dziś rolnictwo polskie jest w dużej mierze zabezpieczone od niszczycielskiego wstrząsu kryzysu gospodarczego i stopniowo zaczyna się dzwigać“. Okoliczność ta stwarza warunki ożywienia w innych dziedzinach życia gospodarczego. Oderwanie naszego rolnictwa od kryzysu światowego i poprawa jego sytuacji winny nam dać w wyniku ożywienia na wszystkich odcinkach działalności gospodarczej, a więc podważenie kryzysu gospodarczego u samych jego podstaw“.

13 miesięcy go podważa i z jakim skutkiem?

Ale na pewne pozytywne rzeczy powoływał się pan premjer: akcja rządu co do potrzymania cen rolnictwa. Cel ten był osiągnięty. Świadczy o tem fakt, że cena żyta w Polsce w okresie 1930 — 1931 r. utrzymała się o około 8 proc. wyżej od cen żyta amerykańskiego, rosyjskiego, naddunajskiego i na głównych rynkach. Różnica 8 zł. Teraz znowu po tej wielkiej akcji różnica jest 71, ale groszy, w cenie żyta. I na to były te państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe, i akcja interwencyjna, i na odrywało się od tego kryzysu światowego, żeby zejść... (Przerywania).

Potem mówiło się bardzo dużo o zrównaniu cen przemysłowych i rolniczych w Polsce. I co się stało? Różnica indeksu cen przemysłowych i rolniczych na niekorzyść rolnictwa wynosiła w pazdzierniku 1931 r. — 20,7, w czerwcu 1932 r. — 21,1, w pazdzierniku 1932 — 30,2. To jest rezultat tej akcji zrównania cen, bo przecie równocześnie mówi się bardzo dużo o walce z kartelami, ogłasza się, że rząd energicznie pognębi kartele.

(Dalszy ciąg na stronie 3-ej).

ZWYCIĘSTWO HERRIOTA

NA KONGRESIE PARTJI.

PARYŻ, 4.11. Na kongresie partji radykalno - społecznych w Tuluzie poruszone zostały kwestje wewnętrzno - polityczne, głównie dotyczące budżetu i koalicyj na terenie parlamentarnym oraz sprawy polityki zagranicznej.

Kongres był bardzo burzliwy. Należący do lewego skrzydła partji deputowany Bergery ostro zaatakował stanowisko Herriota na konferencji w Lozannie, ponieważ domagał się tam zapłacenia przez Niemcy 18 miljardów. Zarzucał też rządowi, że nie zaakceptował planu rozbrojeniowego Hoovera.

O ile chodzi o sprawy wewnętrzno-polityczne, Herriot — zdaniem mówcy — naruszył zasady demokracji, ponieważ ciężar wyrównania budżetu przerzucił na barki drobnych płatników i urzędników.

Znany publicysta radykalny Jacques Kayser dał wyraz swemu żalowi, że premjer nie utworzył rządu zjednoczonej lewicy.

Herriot w długiej i rzeczowej mowie, usiłował odeprzeć zarzuty. Wspominał przytem, że przejąwszy 12 miljardowy deficyt budżetowy w spuściźnie po dawnych rządach, znalazł się obecnie w ramach szczupłego, 33-miljardowego budżetu. Dalej zaznaczył Herriot, że wyłącznie za jego inicjatywą wydatki wojskowe zostały zredukowane o 1,5 miljarda franków.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja nad francuskim planem bezpieczeństwa, atakowanym przez kilku deputowanych, a gorąco bronionym przez premjera.

W końcowych słowach swego przemówienia Herriot podkreślił, że Francja podczas 4-letniej wojny doznała wielu bolesnych doświadczeń i na przyszłość musi żądać odpowiedniej gwarancji.

CZEGO PRAGNIE PAPEN.

PARYŻ, 4.11. Korespondent „Excelsior“ w Berlinie uzyskał wywiad u kanclerza Papena, który przedstawił mu swoje zapatrywania na sprawę rozbrojenia i możliwości wojny oraz oświadczył, że najgorętszem jego pragnieniem byłoby wszczęcie między Niemcami a Francją poważnych i szczerych, pozbawionych nieufności, rokowań. Plan konstrukcyjny Francji zawiera — zdaniem Papena — podstawy do dyskusji.

Mowa p. Rybarskiego.

(Dalszy ciąg ze strony 2-ej).

RZĄD I KARTELE.

Nie wiem, to będzie trudno przewidzieć, ale można przypuszczać, że współpraca rządu z kartelami jest jednak oparta na cementowych podstawach i, że istotnie kamienia węgielnego — przepraszam — węgla kamiennego tej współpracy tak łatwo panowie nie potraficie ruszyć, mimo zapowiedzi. Być może, że pewne zarządzenia wydało się w tym celu. Ale mówił rok temu pan premjer Prystor? Przecie powiedział: muszę to wyraźnie stwierdzić, że „Rząd stoi na stanowisku popierania wszelkiemi środkami znajdującemi się w jego dyspozycji rozwoju organizacyj przemysłowych i handlowych“ i chwali się, że rząd współdziała w utworzeniu się kartelu przędzalniczego, że rząd przystępuje do utworzenia kartelu naftowego i że cały szereg ustaw takich wydano. Dlaczego to robi? Robi dlatego, że to są ludzie walki, muszą wpierw wyhodować wroga, żeby go potem zwalczać. W monopolu spirytusowym wyhodowano wysokiemi cenami nielegalny handel i nielegalną produkcję spirytusu. Teraz się je zwalcza. Tworzy się kartele obecnie, aby je później zwalczać. To jest sens i cel całej polityki gospodarczej. (Oklaski na prawicy).

ZAUFANIE DO RZĄDU.

Następnie mówi się o tem, że trzeba wzmocnić kapitalizację, trzeba odwołać się do zaufania, trzeba pobudzić to zaufanie (p. Kleszczyński; Pan to zaufanie podrywa). Ja do polityki rządu nie mam najmniejszego zaufania i nie mogę tego zaufania mieć. Tak, podrywam to zaufanie, to jest mój obowiązek obywatelski. (Głos na ławach B.B.: Całe społeczeństwo jest innego zdania). Nie można odwoływać się do zaufania społeczeństwa i w ten sposób traktować społeczeństwo, jak się traktuje. Systemowi gospodarczemu i politycznemu rządu odpowiadałby konsekwentnie system sowiecki w dziedzinie gospodarczej. Oklaski na lewicy i prawicy). Do tego zresztą dążą młodzi z Legjonu Młodych, którzy za duże pieniądze rozlepiają na ulicach Warszawy afisze, nawołujące do kontroli nad produkcją, do rządu ludu pracy. To jest istotna podstawa rządu.

Jeśli się mówi o zaufaniu społeczeństwa, to nie trzeba identyfikować grupy rządzącej z całem państwem i traktować całe społeczeństwo inaczej, aniżeli się traktuje siebie. Podstawą zaufania jest stałość stosunków prawnych, a tymczasem, co się dzieje? Podrywa się jedną instytucję za drugą. (Głos na ławach B.B.: Ładna była stałość stosunków za waszych czasów). Stosunki za „naszych“ czasów stabilizowały się. (P. Hołyński: Jak pan był ministrem skarbu, to złoty się stabilizował?). Wówczas była wyprawa kijowska i to działało na złotego. Teraz przeprowadza się co chwila jakąś reorganizację. Poderwano niezależność sądownictwa, poderwano niezależność Trybunału Administracyjnego, obecnie przystępuje się do autonomji szkół akademickich — na ostatku. Ale nie wiem, czy się to uda, jest to stare doświadczenie — robi się to na ostatku, ale istotnie są to ostatki systemu, który do tego się bierze. Autonomja szkół akademickich — to nie jest dar jakiś obcych państw, ale to jest rzecz, związana z kulturą Polski od XV wieku i wy tego zniszczyć nie potraficie. (Oklaski na prawicy). To się wam nie uda, to są wielkie zdobycze narodu, który wierny ozstał swojej tradycji.

Podrywa się wszelkie podstawy życia społecznego. Wyście, panowie, groźbą cofnięcia subwencyj usanowali organizacje rolnicze. Subwencyj niema, ani tych organizacyj prawie niema. Na co panom zeszło? Musicie panowie zielony tydzień urządzać, organizować pochód rolników na Warszawę.

Ale natomiast, co jeszcze wyrazistrze, wydaliście nowe dekrety takie, jak prawo o stowarzyszeniach. Jakie są tu tendencje rządu, wystarczy jeden artykuł tego dekretu przytoczyć, mianowicie: władza może odmówić rejestracji stowarzyszenia, jeżeli ono może spowodować stan zagrażający spokojowi, czy bezpieczeństwu publicznemu. Zgoda, tu zgoda zawsze powinna być. Ale potem władza może odmówić rejestracji stowarzyszenia, jeżeli uważa, że postępowanie tego stowarzyszenia nie odpowiada względem pożytku publicznego. Co to jest pożytek społeczny? Tutaj chodzi o to — ja się nie oburzam, bo panowie musicie na to iść... (Wrzawa). Przeprowadza się zasadę, że w administracji państwowej może tylko ten pracować, kto jest czynnym wyznawcą ideologji. Czy nie tak? I to się przeprowadza konsekwentnie. Zamiast... (Przerywania). Jeżeli wogóle o nas może być mowa, bo wyście panowie wogóle przeważnie zajmowali stanowiska w administracji. (Oklaski na prawicy) zupełnie dobre stanowiska zajmowaliście. Otóż wymagasię od ludzi, którzy stracili posadę, by ci zdeklarowali się jako zwolennicy programu. Nauczycielom zredukowanym na Pomorzu przedkładano deklaracje, obiecując ponowne przyjęcie do służby, polegające na tem, że nauczyciel oświadcza, że przystępuje do Strzelca, wykaże ogromną gorliwość w tym Strzelcu, a kończącą się tak: „przysięgę służbową złożę natychmiast po otrzymaniu posady nauczycielskiej“. I istotnie posada i przysięga to są w Polsce dwie bardzo bliskie rzeczy. Wytworzyło się w społeczeństwie przekonanie, zupełnie wyraźne przekonanie, że kto jest w obozie rządowym, temu jest dobrze i temu tylko może być dobrze. O tem kto dostaje nadzór sądowy, o tem w Polsce wie każdy wyrostek. (Oklaski na prawicy). (Przerywania).

KORRUPCJA.

My, organizując naszą działalność wnioskową w tym Sejmie, chcemy w najbliższym czasie postawić jeden wniosek natury ustawodawczej, mianowicie dotyczy on wykonania art. 22 Konstytucji, że poseł nie może na swoje ani obce imię nabywać nieruchomości, otrzymywać od rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych. Dlatego też zaproponujemy, że poseł lub senator nie może od rządu otrzymywać koncesyj o charakterze monopolistycznym, na przywóz i wywóz, ani być w zarządzie takich stowarzyszeń, które mają faktyczny monopol od państwa. Następnie zaproponujemy, że poseł lub senator nie może otrzymywać płatnych stanowisk w samorządzie i instytucjach samorządowych, o ile ich władze pochodzą z nominacji, a nie z wyboru.

Następnie poseł lub senator nie może być mianowany nadzorcą sądowym lub kuratorem, o ile wniosek o jego nominację nie wyjdzie z grona wierzycieli, względnie osób zainteresowanych.

Wreszcie, że poseł lub senator nie może interwenjować, nawet w wykonaniu swojego zawodu, u władz państwowych w sprawach natury materjalnej, których rozstrzygnięcie zależy od swobodnego uznania władzy.

Nie wiadomo, co się z tym wnioskiem stanie, ale w każdym razie taki wniosek przedłożymy.

RZĄD I MŁODZIEŻ.

Tutaj oczywiście mamy z jednem do czynienia: mamy do czynienia z dążeniem obozu rządowego, aby przekonania narzucać presją siły. I między inemi do tego celu stosuje się także i szkolnictwo. Tak zwane wychowanie państwowe, jest w gruncie rzeczy wychowaniem partyjnem. Ale ja się na to nie oburzam, bo jestem głęboko przekonany, że gdyby była wdzięczność w Polsce, to nasi młodzi, wychodzący teraz z gimnazjum, powinniby portrety panu ministrowi Jędrzejewiczowi wieszać, tak im pomógł tem wychowaniem państwowem i szerzeniem pewnych przekonań przez przymus. Jak można wyobrazić sobie psychologję tych ludzi? że młodzież będzie miała pod przymusem pewne uczucia, że przyjmie pewne przekonania? Przecież i wyście panowie byli młodzi naprawdę.

I do tego celu dostosowuje się walkę z obozem narodowym. Ale tu też muszę powiedzieć, że wszelkie rozwiązywania na nic się nie zdadzą, bo nic, co jest żywego, nie da się temi sposobami zwalczyć, to będzie wzrastało i to będzie się rozwijało. (Głos na prawicy: I zwycięży). Panowie chcecie jedną rzecz zrobić: chcecie rządzić w Polsce, stworzyć pewną pustkę, ażeby nikogo prócz was nie było. Wszystko jest nielegalne, wszystko inne nie istnieje, ma tylko płacić podatki.

Otóż taki system jest możliwy, ale jest możliwy w Rosji sowieckiej, a Polska jest czemś inem, niż Rosja sowiecka, w Polsce będą wzrastały te siły, które są przeciwne temu, co jest obecnie w Polsce, i te siły dojdą do głosu (Oklaski na prawicy).



NOWE ROZRUCHY BEZROBOTNYCH W LONDYNIE.

Plac Trafalgar, gdzie olbrzymi tłum demonstrantów wstrzymał ruch autobusów i pojazdów.

LUDNOŚĆ W POLSCE

ZA 20 LAT.

Nie posiadamy jeszcze wyników spisu ludności z r. 1931, trudno zatem sądzić o warunkach demograficznych według wieku mieszkańców, na podstawie wszakże dawniejszych danych można do pewnego stopnia wysnuwać już wnioski na przyszłość. Okazuje się zatem, że w różnych krajach stosunki te układają się nader rozmaicie, z pośród krajów bowiem z najliczniejszą ludnością, jak Anglja, Francja, Niemcy i Włochy, Polska ma największy odsetek ludności w wieku do lat 19, bo 47,7 proc., wówczas gdy Anglja 37,0 proc., Francja 31 proc., Niemcy 36,2 proc., Włochy 41,1 proc. Natomiast ludzi w wieku 50 lat i wyżej liczymy z pośród innych krajów najmniej — 14,8 proc, tamte zaś kraje 19,0 proc. (Anglja), 25,2 proc. (Francja), 18,8 proc. (Niemcy) i 19,1 proc. (Włochy).

Wiekiem wszakże, który uważany jest za okres najżywszej sprawności, zarówno fizycznej, jak i umysłowej, są lata 20 — 49, i pod tym względem Polska zajmuje ostatnie miejsce, liczy bowiem mieszkańców w tym wieku tylko 37,5 proc., Anglja zaś 44,0 proc., Francja 43,1 proc., Niemcy 45,0 proc. i Włochy 39,8 proc. Tak więc Polska ma najwięcej ludności młodej do lat 50, a najmniej starej, w wieku lat 50 i więcej.

Jeżeli chodzi o poszczególne dzielnice, najwięcej mieszkańców w wieku młodym do lat 19, posiadają woj. wschodnie — 49,1 proc., dalej idą woj. centralne — 48,6 proc., zachodnie — 48,2 proc. i południowe — 47,0 proc. Stosunku tego należałoby się spodziewać, gdyż woj. wschodnie, mające największy przyrost naturalny ludności, najwięcej też liczą dzieci. Ludności w wieku 20 — 49 lat najwięcej stosunkowo posiadają woj. południowe — 37,3 proc., dalej centralne — 36,6 proc., wschodnie—36,3 proc. i zachodnie — 35,5 proc. Najstarszą ludność (w wieku 50 lat i więcej) posiadają woj. zachodnie — 16,3 proc., potem południowe — 15.6 proc., centralne — 14,8 proc. i wschodnie — 16,6 proc. Naogół większych różnic pomiędzy poszczególnemi dzielnicami niema, różnica ta bowiem nie przekracza 2 proc.

Jeżeli w ciągu najbliższych lat 20-tu w stosunkach ludnościowych powyższych krajów nie zajdą jakieś nadzwyczajne zmiany, to biorąc pod uwagę dotychczasowy przyrost ludności (w Anglji 9,8 proc., we Francji — 4,8 proc., w Niemczech — 12,8 proc., w Polsce — 33,4 proc. i we Włoszech 24,6 proc. w ciągu 20 lat) oraz stosunek miedzy mężczyznami i kobietami (w Anglji na 100 mężczyzn przypada 100,6 kobiet, we Francji 110,3, w Niemczech 106,7, w Polsce 106,9 i we Włoszech 102,6), okaże się, że za 20 lat ludności męskiej w wieku 20—49 lat Anglja będzie liczyła 11,1 miljona, Francja 8,8 milj., Niemcy 16,3 milj., Polska 8,1 milj. i Włochy 10,1 milj.

Otrzymany wynik jest dość ciekawy w porównaniu ze stanem obecnym, jeżeli bowiem ilość mężczyzn w Polsce w wieku największej sprawności tak obecnie, jak za lat 20 (w r. 1952) oznaczyć liczbą 100, to dla innych krajów otrzymamy cyfry następujące (pierwsza cyfra dotyczy r. 1932, druga — 1952): Anglja 167,2 i 137,0, Francja 148,3 i 108,6, Niemcy 244,8 i 201,2, Włochy 139.7 i 124,7.

Stosunek ten zatem zmienia się wszędzie na naszą korzyść. Tak np. w porównaniu z naszymi najbliższymi sąsiadami, Niemcami, nasza ludność męska w okresie największej energji życiowej stanowi tylko 40,8 proc., a za lat 20 będzie stanowiła już 49,7 proc.

Obliczenia powyższego dokonano w przypuszczeniu, że w stosunkach deograficznych nie zajdą poważniejsze zmiany, a przedewszystkiem, że naturalny przyrost ludności będzie ten sam, co i obecnie. Pod tym względem niezawodnie przyjdą zmiany poważne, wywołane zarówno nowym układem stosunków społecznych w czasach powojennych, jak obecnym kryzysem gospodarczym w szczególności. Niemcy już przed rokiem, kiedy kryzys nie dawał się jeszcze tak dotkliwie we znaki, obliczali, że ludność Rzeszy będzie się prawdopodobnie zwiększala tylko do 1930 r., od tego zaś czasu zacznie się zmniejszać. Dzisiaj kwestja ta jest jeszcze bardziej aktualna. Po trzech latach kryzysu w Polsce również stwierdzili statystycy, że przyrost się zmniejszył, a przedewszystkiem, że ilość zawartych w r. 1932 małżeństw spadła do poziomu nienotowanego od wojny. Ponieważ jednak mutatis mutandis to samo można stwierdzić i gdzieindziej, ponieważ pomimo zmniejszenia się przyrostu u nas jest on wszakże większy aniżeli gdzieindziej, przeto można zaryzykować twierdzenie, że za lat 20 stosunek ludnościowy, przynajmniej w zakresie wieku 20—49 lat będzie u nas znacznie korzystniejszy w porównaniu z innemi krajami, niż obecnie.

Z. K.



Z DNIA.

O POŚLE WIŚLICKIM.

W dniu 30 października odbył się w Warszawie zjazd przedstawicieli żyd. org. kupieckich, na którym poseł żydowski Wiślicki wystąpił z krytyką rządu, że uprzywilejowywa rolników, a ignoruje interesy żydowskie.

To przemówienie daje publicyście sjonistycznemu dr. Gotlibowi powód do krytyki („Hajnt“ z 1 bm. art. „Sensacja z Wiślickim“), zarówno mówcy jak i rządu. Niektórzy dopatrują się w wystąpieniu Wiślickiego sensacji, jednak ona polega głównie na tem, że mówił on prawdę, którą doniedawna sam starał się ukrywać. On wskazał na stronę gospodarczą, ale nie powiedział o postępowaniu rządu w dziedzinie kulturalnej, oraz politycznej. Rząd ignoruje postulaty żydowskie w tych dziedzinach, bo nie ma żadnej linji w sprawie żydowskiej. Wiślicki przemilczał również fakt, że system wstawiennictw u rządu zawiódł. On również nie powiedział:

„czy p. Wiślicki jeszcze nadal pozostanie w BB? Czy ludzie z „Agudes Izrael“ (Związek Izraela, przyp.) będą nadal trzymali się poły swoich mandatodawców? Czy p. Wiślicki będzie nadal polemizował z przedstawicielami „Koła“, gdy oni będą gorzko wypowiadali się z trybuny sejmowej? Co będzie teraz oddzielało p. Wiślickiego od niezależnego żydowskiego przedstawicielstwa parlamentarnego?“

Autor zapytuje, czy Wiślicki wyciągnie odpowiednie wnioski ze swego zachowania się na zjeździe.

To wszystko jest pierwszą częścią sensacji. Drugą częścią będzie to, że Wiślicki tych wniosków nie wyciągnie.

Tyle dr. Gotlib.

Autor, udając wobec swoich czytelników naiwnego, zapytuje, czy poseł Wiślicki wystąpi z BB.

Wystąpi o tyle, o ile wyższe instancje „państwa w drodze“ wydadzą takie zarządzenie. Zarówno dr. Gotlib, jak i Wiślicki, będą o tem wiedzieli, bodaj czy nie jednocześnie...

Manewry żydowskie, polegające na ścisłym podziale ról, już dziś nikogo w błąd wprowadzić nie potrafią.

NOWE PRZEPISY O STOWARZYSZENIACH.

Analizując przepisy ogłoszonego przed kilkoma dniami dekretu, zawierającego nowe prawo o stowarzyszeniach, „Kurjer Poznański“ podnosi, że wprowadza on radykalne zmiany, zwłaszcza na ziemiach zachodnich

„gdzie dotychczas obowiązywały przepisy liberalnej ustawy Rzeszy niemieckiej o stowarzyszeniach z r. 1908. Stan prawny, jaki istniał na ziemiach zachodnich, ułatwił w znacznej mierze niespotykaną w innych dzielnicach bujność życia organizacyjnego w tutejszem społeczeństwie, dopomagając do rozwoju instytnktu społecznego i zrzeszeniowego, które zawsze jest dowodem zdrowia, siły i wyższości narodu. Poziom cywilizacyjny narodu mierzy się bowiem m. in. natężeniem w jego szeregach poczucia społecznego oraz zorganizowaniem tego narodu.

Społeczeństwo ze słabem życiem organizacyjnem jest społeczeństwem pierwotnem i wystawionem na niebezpieczeństwa. Jeżeli Polacy na ziemiach zachodnich mogli zwycięsko przetrzymać napór niemczyzny, to również dzięki temu, że mieli jednak możność zrzeszania się. W różnych organizacjach kulturalnych, gospodarczych kwitła wówczas myśl polska, szerzył się duch patrjotyczny, skupiało się życie narodu. Wydawać się powinno, że dorobek kulturalny życia organizacyjnego na ziemiach zachodnich, doświadczenia społeczne tu zdobyte posłużą za przykład dla pozostałych dzielnic Polski, by podnieść je na wyższy jeszcze szczebel organizacyjny i uczynić istotnie z narodu polskiego zorganizowaną całość“.

Idziemy jednak po innej linji.

GŁOSY PUBLICZNE.

Hołd zasłudze.

Jak wiadomo, obecny proboszcz parafji w Sosnowcu ks. Teofil Jankowski, był poprzednio proboszczem w Brzeźnicy pod Radomskiem, gdzie pracował społecznie, między innemi, jako prezes Polskiej Macierzy Szkolnej. Z organizacji tej otrzymaliśmy pismo treści następującej:

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku pragnął na ostatnie posiedzeniu złożyć hołd ustępującemu prezesowi ks. kan. Teofilowi Jankowskiemu, który przewodniczył nam przez 26 lat w pracy oświatowej. Nie danem jednak było uskutecznić tego zamiaru, z przyczyn od nas niezależnych. Dlatego też za pośrednictwem „Kurjera Zachodniego" wyrażamy szczery żal, że nie mogliśmy pożegnać swego prezesa, zasłużonego działacza tak, jakby się to należało.

Ksiądz kan. Teofil Jankowski rozpoczął swoją działalność jeszcze w czasach niewoli. Jest on jednym z tych mężów, którzy pośpieszyli na zew duchowego chorążego narodu, Henryka Sienkiewicza, rzucając w ukryciu przed czujnem okiem żandarma carskiego zdrowe ziarna wiedzy między brać siermiężną, wierząc niezłomnie, iż tylko uświadomiony naród może zrzucić jarzmo niewoli. W roku 1906 bierze bardzo czynny udział w pracach organizacyjnych Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej, a w Brzeźnicy otwiera szkołę polską, w której młodzież mogła czerpać nauki w języku ojczystym.

Znane są także Jego zasługi na polu straży pożarnych ochotniczych, kółek rolniczych, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, w których to organizacjach skupiały się wszystkie serca, silniej dla Polski bijące. Prezesem Polskiej Macierzy Szkolnej w Okręgu Radomskowskim zostaje czasu wojny, a zatem czasu okupacji, kiedy trzeba było nieraz energją i taktem zażegnać niejedną burzę, przetrzymać niejedną ciężką chwilę. Prace oświatowe zdołał tak rozwinąć, że okręg radomskowski zajął po Warszawie jedno z przodujących miejsc. W pracach tych znalazł dzielnych pomocników w osobach nauczycieli. Pierwsze lata wskrzeszonej Polski, od znaczające się rozpasaniem skrajnych żywiołów, przynosiły ciągłe przykre niespodzianki. I tu energja i takt dzielnego kapłana zrobiły swoje: pozyskał bowiem zaufanie u parafjan, co się uwydatniło podczas wyborów do Sejmu, kiedy ludność głosowała bez wyjątku podług rady swego proboszcza. Zdobyć zaufanie ludności, to rzecz rzadka była w tych czasach, a jednak ks. kan. T. Jankowski tego dokonał.

Tę przepaść, jaka dzieliła warstwy społeczne, doszczętnie zasypał. Miłością chrześcijańską rozbił uprzedzenia do inteligencji, gdyż naród poczuł, że ksiądz pracuje tylko dla jego dobra. Słuchali też chętnie Jego przemówień, jakie urządzał osobno dla młodzieży, osobno dla starszych. W 1917 roku przyczynił się w znacznym stopniu do powstania w Radomsku bursy im. Tadeusza Kościuszki dla niezamożnej kształcącej się młodzieży i placówkę tę wspiera hojnemi ofiarami do ostatnich czasów.

Za zasługi położone na polu oświatowem i społecznem, zostaje odznaczony przez Prezydenta Rzeczypospolitej w 1927 roku złotym krzyżem zasługi. Wkońcu zwrócił na siebie uwagę swoich przełożonych, którzy zdecydowali rozwinąć zdolność Jego na szerszym polu, powołując Go na odpowiedzialne stanowisko proboszcza w Sosnowcu, gdzie oddaje rzetelną pracy sługę kościołowi i narodowi.

Tu w imię dobra sprawy ogólnej musimy stłumić żal, jaki mamy przez rozstanie się z naszym prezesem. Skromny, aż do zbytku, unika pochwał, ceni pracę innych, o sobie nic nie wspominając. To też w mię prawdy istotnej tylko, a nie pustej chwał by, zmusiłeś nas, Dostojny Księże Kanoniku do ujawnienia Twych zasług.

Zarazem ślemy Ci, niezmordowany sługo Boży, Wielki patrjoto życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju Kościoła i potęgi Rzeczypospolitej.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Radomsku: Aniela Belinowa, Marja Łuniewska, Leonja Kobyłecka, Tomasz Buczyński, ks. kan. Marjan Jankowski z Radomska, Antoni Szwedowski.

W 25 rocznicę zgonu

Stanisława Wyspiańskiego.

W roku bieżącym przypada 25-ta rocznica zgonu Stanisława Wyspiańskiego. W związku z tem we wszystkich miastach Polski odbędą się uroczystości w dniach od 25 do 28 b.m.

Zagłębie również weźmie udział w złożeniu hołdu wielkiemu poecie, natchnionemu wieszczowi, budzącemu z uśpienia sumienie narodu i genjalnemu malarzowi. Wczoraj wieczorem w lokalu Towarzystwa artystyczno - literackiego w gmachu teatru odbyło się pod przewodnictwem p. B. Góreckiego posiedzenie komitetu organizacyjnego uczczenia rocznicy zgonu St. Wyspiańskiego. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele szkolnictwa organizacyj kulturalnych, samorządów, prasy, teatru.

Omówiono sposoby zorganizowania uroczystości. Przedewszystkiem więc projektowane jest urządzenie akademji w teatrze sosnowieckim. Na akademji tej obok prelekcji znajdzie się „Warszawianka" w całości i kilka fragmentów z innych dzieł dramatycznych Wyspiańskiego.

Ponadto zamierzone jest zorganizowanie szeregu odczytów w poszczególnych miejscowościach Zagłębia. Na posiedzeniu wysunięto życzenie, aby w czasie uroczystości, poświęconych pamięci Wyspiańskiego, zwrócić uwagę społeczeństwa na niedostatecznie dotychczas doceniane znaczenie Wyspiańskiego jako twórcy pewnego kierunku w malarstwie i artysty, który wniósł do sztuki polskiej wartości o naczeniu epokowem.

W końcu komitet organizacyjny postanowił zaprosić na następne posiedzenie przedstawicieli szeregu instytucyj, aby uroczystością ku czci Wyspiańskiego zainteresować jak najszersze warstwy społeczne. Następne posiedzenie w szerszym już kole odbędzie się również w gmachu teatru we środę dnia 9 b.m. o godz. 7 i pół wiecz.

Kto rozumie znaczenie „Wesela", „Nocy listopadowej", „Legjonu" i wielu innych dzieł dla narodu, który w literaturze szukał nie tylko zadowoleń estetycznych, ale bodaj przedewszystkiem wskazania drogi w ciemnościach niewoli, ten znajdzie chwilę oderwania się od pospolitości, jakby powiedział Wyspiański, i złoży hołd wieszczemu natchnieniu poety. Przedewszystkiem jednak wychowawcy młodzieży muszą zwrócić jej uwagę na tę wielką postać w naszej literaturze, młodzież bowiem współczesna, żyjąca w odmiennych warunkach, niedość być może jest podatna do odczucia dzieł Wyspiańskiego. Należy się też spodziewać, że na następne posiedzenie komitetu stawią się przedstawiciele społeczeństwa jak najliczniej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

5 Sobota	**Dziś** Zacharjasza **Jutro** Leonarda Wschód słońca 6 m. 38. Zachód „ 16 m. 0.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Rapsodja Błękitna.
PALACE: Dusze na torturach.
EDEN: Człowiek małpa.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Szakiem Chaluców.
ŚWIATOWID: Teodozja Sewastopol.

DĄBROWA

WANDA: Głos pustyni.
KOMETA: Stalowa dłoń. — X — 27.
ARS: Hotel Atlantic.

ZAWIERCIE

STELLA: Kapitan marynarki.
ARLEKIN: Graj cyganie.

× **AKADEMJA KU CZI CHRYSTUSA-KRÓLA W MILOWICACH.** Stowarzyszenie młodzieży polskiej żeńskiej w Milowicach w niedzielę dnia 6 listopada b.r. o godzinie 17 popoł. urządza ku czci „Chrystusa - Króla" uroczystą akademję, na którą złożą się: śpiewy, okolicznościowe przemówienie, wyświetlanie przeźroczy z życia Chrystusa i deklamacja.

× **ZARZĄD PARAFJI PRAWOSŁAWNEJ W SOSNOWCU** zawiadamia, że w niedzielę, 6 b.m. z powodu 15 rocznicy przewrotu bolszewickiego w Rosji będzie odprawione w cerkwi nabożeństwo o wyzwolenie Rosji z pod jarzma bolszewickiego, oraz za spokój dusz wszystkich zamęczonych i poległych w walce z bolszewizmem. Początek nabożeństwa po skończeniu mszy św., około godziny 12-ej.

× **OBRONA CZĘSTOCHOWY.** Dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. ku uczczeniu 550 rocznicy sprowadzenia obrazu N.M.P. do Częstochowy, Związek młodzieży „Jedność" w Sosnowcu odegra w sali Zjedn. zawod. polskiego (Marjacka 1) sztukę relig. - historyczną p.t. „Obrona Częstochowy". Część dochodu przeznaczona jest na kościół w Pogoni.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz. drugi i ostatni występ artystów teatrów lwowskich z Ludwikiem Czarnowskim i Leonem Wyrwiczem na czele, w doskonałej komedjosatyrze w 12 obrazach J. Haska p. t. „DZIELNY WOJAK SZWEJK".

W niedzielę popołudniu o godz. 4 — przebojowa komedja St. Krzywoszewskiego „PANIENKA Z DANCINGU". W rolach głównych pp. Halina Drohocka, dyr. Tański i Bolesław Orliński. Opracowanie scenicz-ne Zbigniewa Opolskiego. Dekoracje art. mal. Józefa Badowera. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 — premjera „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" wodewil w 5 aktach Konstantego Krumłowskiego, z muzyką prof. W. Powiadowskiego. Teatr nasz, idąc po swej ambitnej linji repertuarowej, wystawia jedną z najpopularniejszych sztuk ludowych, która swą barwnością, humorem i świetnie podpatrzonemi typami, bawiła przez wiele tygodni publiczność Warszawy, Krakowa, Lwowa i Wilna.

ROLF NELSON — psycholog eksperymentalny — wystąpi w teatrze miejskim w poniedziałek, 7 b.m. o godz. 8.15 wiecz.

W DĄBROWIE.

W sobotę, dnia 5 listopada w sali kina „Kometa" artyści teatru sosnowieckiego odegrają komedję St. Kiedrzyńskiego p. t. „SZCZĘŚCIE OD JUTRA". Ceny miejsc od 70 gr. do 3.39 zł., uczniowskie 49 gr. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Pietrzaka. Początek o godz. 8.15 wiecz.

Teatr Polski w Katowicach

Sobota 5 bm. — popoł. „Ułani księcia Józefa", wieczór „Nauczycielka".
Niedziela 6 bm. — popoł. „Ułani księcia Józefa", wieczór koncert Filharmonji śląskiej.
Wtorek 8 bm. — „U mety"
Środa 9 bm. — „Nauczycielka"

× **Z KOŁA OPIEKI RODZICIELSKIEJ.** Dnia 18 b.m. odbędzie się w gimnazjum państwowem im. Staszica w Sosnowcu walne zebranie Koła opieki rodzicielskiej w pierwszym terminie o godz. 18, w drugim terminie o godz. 19 z następującym porządkiem dziennym: zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego, asesorów i sekretarza, odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji rewizyjnej, preliminarz budżetowy na rok 1932-33, wybór nowych 5 członków zarządu, wolne wnioski.

W stan spoczynku

PRZESZEDŁ DR. KRYWYJ.

Z dniem wczorajszym naczelnik urzędu skarbowego w Sosnowcu dr. Aleksander Krywyj po 5-letnim zajmowaniu tego stanowiska przeszedł w stan spoczynku. Obecnie zastępuje go asesor urzędu p. Włodzimierz Bebak.

Przy tej okazji należy zaznaczyć, że, jak się dowiadujemy, we wszystkich urzędach skarbowych na terenie Zagłębia mają nastąpić zmiany na kierowniczych stanowiskach.

Poświęcenie sztandaru

PODOFICERÓW NA PIASKACH.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę:

— Do Kół O. Z. P. R. okręgu Zagłębia Dąbr.

6 listopada b.r. Związek podoficerów rezerwy, koło Piaski, dzięki intensywnej pracy i wysiłkom swych członków poświęca sztandar związkowy. Zarząd okręgu wzywa podległe mu koła do licznej obesłaty wysyłanych delegacyj wszystkiemi umundurowanemi członkami.

Zarząd i komenda okręgu O.Z.P.R. Zagłębia Dąbr.

Z życia P. B. K.

W BĘDZINIE.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu oddziału Polskiego Białego Krzyża w Będzinie. Na wstępie wiceprezes oddziału p. starościna Boxowa zdała relacje ze zjazdu prezesów kół P. B. K. okręgu katowickiego, który odbył się dn. 28 ub. m. Następnie omawiano sprawę Tygodnia P. B. K. i uchwalono, iż na terenie Zagłębia Tydzień odbędzie się w czasie od dn. 4 do 11 grudnia r.b. W okresie tym będzie urządzona zbiórka uliczna, jak również rozesłane będą listy składek na urządzenie gwiazdki dla żołnierzy, a pozatem urządzony zostanie koncert, względnie inna impreza dochodowa. Przy omawianiu innych spraw postanowiono uruchomić kurs nauki dla analfabetów żołnierzy miejscowego garnizonu, gdzie obecnie jest około 50 żołnierzy, nie umiejących pisać i czytać. Wreszcie załatwiono szereg spraw bieżących koła.

× **Z KOŁA INSTRUKTORÓW II KAT W BĘDZINIE.** Zarząd koła instruktorów L. O. P. P. I kat. za naszem pośrednictwem zawiadamia swych członków, że w dniu 6 b.m. w lokalu starostwa o godzinie 11 w pierwszym terminie, lub o godzinie 12 w drugim i ostatecznym terminie, odbędzie się ogólne walne zebranie członków koła, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie zarządu i poszczególnych sekcyj, sprawa przyjęcia instruktora III kat. do koła, wybór zarządu, wnioski. Ze względu na ważne sprawy organizacyjne, uprasza się członków koła oraz instruktorów II kat. o łaskawe konieczne i punktualne przybycie na zebranie.

× **MIŁA ZABAWA JESIENNA.** Jak już nadmienialiśmy, pierwsza zagłębiowska drużyna harcerzy im. D. Czachowskiego w Dąbrowie, pod opieką swego koła przyjaciół urządza w dniu dzisiejszym w salach resursy miejscowej, miłą zabawę jesienną. Początek o godz. 9 wiecz. Wstęp dla pań 1.99 zł., dla panów 2.99 zł. Dochód przeznaczony na obóz letni drużyny. Kto więc chce wesoło i niedrogo się zabawić, niech śpieszy na dzisiejszą zabawę do resursy.

× **WYSTAWA MOTYLI i INNYCH OWADÓW.** W czasie od 5 do 13 b.m. włącznie w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 6 na Wawelu w Sosnowcu otwarta jest wystawa entomologiczna p. Michaliny Isaakowej, znanej Czytelnikom naszego pisma przyrodniczki i podróżniczki. Na wystawie można oglądać 25.000 owadów, zebranych przez p. Isaakową w kraju rodzinnym i w Ameryce Południowej, gdzie przebywała przez 2 lata wśród kolonistów polskich nad rzeką Iwai w Paranie. Oprócz owadów jest dużo ciekawych rzeczy z przyrody, jako to: czaszki zwierząt brazylijskich, kolibry, skórki żmij, pokazy ljan i inne. Wystawa otwarta od godz. 9 do 14 i od 15 do 19.

Badania lekarskie
MŁODOCIANYCH ROBOTNIKÓW.

Ogólnopaństwowy Związek Kas chorych opracował projekt nałożenia na wszystkie Kasy chorych obowiązku prze prowadzania badań lekarskich młodocianych robotników. Wszystkie orzeczenia, dotyczące młodocianych mają być kierowane nie do fabryk, lecz bezpośrednio do inspektorów pracy, którzy na zasadzie opinji lekarskich wydawać będą zezwolenie lub zakaz pracy.

Celem kierowania na badania lekarskie młodocianych robotników, niezarejestrowanych w inspekcjach pracy, inspektorzy zabiegać mają o dostarczanie im wykazu tych pracowników w izbach rzemieślniczych, szkołach, cechach, Kasach chorych i t.d.

Badania lekarskie objąć mają nietylko młodocianych robotników, zatrudnionych w przemyśle, lecz również w rzemiośle i handlu.

Ukaranie przez sąd
CZŁONKÓW MOPRU.

W maju b.r. w obrębie kolonji Piaski pod Będzinem zostały rozrzucone odezwy okręgowego komitetu K.P.P. Zagłębia Dąbrowskiego, nawołujące do strajku, w krótkim zaś czasie zauważono rozlepione plakaty o treści antypaństwowej.

Na skutek dochodzenia policja zatrzymała 30-letniego Antoniego Grzankę, 32-letniego Józefa i 27-letniego Stanisława braci Ścigajów oraz 36-letniego Jana Stępnia (Milowice). Przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Grzanki i znaleziono 5 listy składkowe do zbierania składek na więźniów politycznych, oraz 6 sztuk identycznych plakatów, które były rozplakatowane. U J. Ścigaja znaleziono zeszyt z pieśniami rewolucyjnemi. Grzanka był znanym komunistą na terenie Piasków i Milowic, przez jakiś czas znajdował się pod obserwacją policji. Początkowo przyznał się on do rozrzucania i rozklejania odezw i należenia ze Ścigajami i Kępą do Mopru, lecz potem zeznanie swe cofnął, tłumacząc się, że jest trochę głuchy i nie zrozumiał o co go pytano.

Obecnie Sąd okręgowy skazał Antoniego Grzankę na jeden rok więzienia. Ścigajów i Kępę uniewinnił od winy i kary.

Zaostrzona sytuacja
W ZAKŁADACH SCHöNA.

Sytuacja w zakładach włókienniczych C. G. Schön w Sosnowcu, gdzie robotnicy kontynuują strajk włoski od dziewięciu dni uległa pewnemu zaostrzeniu.

Po odrzuceniu przez robotników propozycji dyrekcji fabryki o obniżeniu zarobków o 11 proc. dyrekcja oznajmiła robotnikom, że uważa umowę o warunkach płacy i pracy za rozwiązaną.

Robotnicy strajkują nadal i zamierzają nie opuszczać fabryki dotąd, dopóki dyrekcja nie zgodzi się na 5-cioprocentową obniżkę płac.

× **O PELERYNY DLA LISTONOSZÓW.** Zarząd główny Związku niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów zabiega oddawna o przydzielenie peleryn nieprzemakalnych listonoszom, którzy bez względu na pogodę, w czasie największych deszczów sprawować muszą swą ciężką służbę. Ostatnio Ministerstwo poczt i telegrafów zdecydowało zakupić w najbliższym czasie peleryny dla listonoszów, narazie jednak ze względów budżetowych — w ograniczonej ilości.

× **WYSTRZEGAĆ SIĘ OSZUSTÓW.** W ostatnich czasach mnożą się wypadki ogłoszeń osób oferujących pośrednictwo przy uzyskaniu pożyczek od firm zagranicznych. Ponieważ zachodzą przytem wypadki powoływania się na nieistniejące firmy, więc przyjąć należy, że mają one na celu jedynie wykorzystanie łatwowierności zainteresowanych osób w drodze pobrania od nich zaliczek na rzekome koszty. Wobec powyższego ostrzega się społeczeństwo, a w szczególności mieszkańców wsi i małych miasteczek, by w wypadkach, gdy tego rodzaju pośrednicy instytucyj zagranicznych się pojawią, zachowywali daleko idące ostrożność. w przeciwnym bowiem razie stać się mogą łatwo ofiarami oszukańczych manipulacji ludzi niesumiennych.

Komitet powiatowy
święta 11-listopada.

W ubiegły czwartek odbyło się w gmachu starostwa organizacyjne posiedzenie komitetu powiatowego obchodu święta 11 listopada. Po zagajeniu obrad przez p. starostę Boxę, na przewodniczącego zaproszono wiceprezesa Sądu okręgowego p. Kucharskiego, sekretarzowała p. I. Kasprzykówna. Przy omawianiu organizacji obchodu święta okazało się z wyjaśnień dlegatów komitetów lokalnych, iż w poszczególnych miejscowościach święto obchodzone będzie w dniu 11, względnie 13 bm. i dlatego postanowiono komitetów nie krępować przez wyznaczenie jednego dnia.

Na wniosek delegata komitetu z Sosnowca prof. Nawrockiego, postanowiono polecić komitetom lokalnym, aby całkwity dochód z ewentualnych zbiórek ulicznych oraz imprez, urządzanych z racji obchodu święta, przeznaczyć na gimnazjum polskie w Bytomiu.

Oficjalny obchód święta odbędzie się w Będzinie w dniu 11 bm., gdzie po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa, a wieczorem uroczysta akademja w Sosnowcu.

Pozatem postanowiono wydać do ludności odezwę, która będzie rozplakatowana w całym powiecie.

Na zakończenie utworzono komitet wykonawczy, skład którego stanowią: p. starosta Boxa, jako przewodniczący, oraz przedstawiciele: duchowieństwa, samorządów, szkolnictwa, policji, prasy, Izby przemysłowo - handlowej, Federacji polskich obrońców ojczyzny i POW.

Koncert w Będzinie
w czasie dni szopenowskich.

Staraniem miejscowego komitetu Dni szopenowskich, w ubiegły czwartek odbył się w Będzinie wspaniały koncert, będący niepowszednią atrakcją kulturalną. Bogaty program koncertu wypełniły występy chóru mieszanego pod batutą p. A. Burakiewicza. Chór ten, doskonale zespiewany, wykazał duży postęp w opanowaniu kunsztu śpiewaczego, o czem świadczyło wykonanie niektórych trudnych utworów.

Następnie liczne utwory szopenowskie odegrała na fortepianie p. Olga Hałaczowa. Jest to artystka z Bożej łaski i wielbicielka Chopina, co w połączeniu z dużą kulturą muzyczną sprawia, iż interpretacja p. Hałaczowej utworów szopenowskich posiada swoisty urok, wywierający silny wpływ na słuchaczy.

Miłą niespodzianką był występ koloraturowej śpiewaczki p. prof. E. Bojarskiej, która w pierwszej części koncertu była dziwnie stremowana, za to później czarowała słuchaczy swym pięknym i bajecznie wyszkolonym głosem.

Nie mniej udany był występ prof. J. Cetnera, którego technika i piękny ciepły ton specjalnie się wyróżnia. Prof. Cetner, doskonale usposobiony, zdołał porwać słuchaczy, to też wirtuoza-skrzypka nie chciano puścić z estrady. Akompanjował na fortepianie p. H. Barenblat.

Słowem, koncert udał się nadspodziewanie dobrze, czemu licznie zgromadzona publiczność dawała wyraz, w postaci długo niemilknących oklasków.

Przy sposobności trudno nie wspomnieć o charakterystycznem zjawisku, ujawnionem z racji koncertu szopenowskiego. Otóż miejscowa sanacja z niewiadomych przyczyn koncert zbojkotowała. Oczywista nikt z tego powodu nie rozpaczał, przeciwnie, panowała ogólne zadowolenie, gdyż na sali nikt nie był skrępowany.

Co do bojkotu, jest on zupełnie zrozumiały, bo cóż mogą mieć wspólnego te sfery z Chopinem i jego cudną muzyką.

NADESŁANE.

Płace w zakładach C. G. Schön.

Dyrekcja zakładów prezmysłu włókienniczego C. G. Schön przesłała nam następujące pismo:

Wobec ogłaszania przez gazety miejscowe i katowickie nieprawdziwych wiadomości, co do wysokości płac i zarobków w naszych zakładach w załączeniu przesyłamy Wielce Szanownej Redakcji ich poczytnego pisma następujące sprostowanie, co do płac i zarobków robotniczych za miesiąc wrzesień rb.

Obecne przeciętne zarobki za m-c wrzesień przy 3-ch do 4-ch dniach pracy w tygodniu wynoszą w poszczególnych oddziałach i dlo poszczególnych kategoryj następujące kwoty:

Przędzarz	zarabia na godzinę z premją zł.	1.21	ogólnie za wrzesień zł.	181,—
Przykładaczka	„ „ „ „ „	0.70,2	„ „ „ „	105,30
Natykaczka	„ „ „ „ „	0.44,3	„ „ „ „	65,45
Robotnica w oddz. Przygot.	„ „ „	0.53.2	„ „ „ „	90,44
Wagowy	na „ „ „	0.86,5	„ „ „ „	147,05
Robotnica w Pakowni	„ „ „	0.50	„ „ „ „	96,—
„ przy prasie	„ „ „	0.75,2	„ „ „ „	146.40
„ zwykła w Pakowni	„ „	0.67	„ „ „ „	134.—
Niciarka	zarabia na „ „ „	0.53,2	„ „ „ „	85,12
Robotnica na masz. kanet. i opalank.	„ „	0.48.6—0.51,1	„ „ zł.	76.30—89,65
Dublarki	zarabiają na godzinę „ „	0.56.5	ogólnie za wrzesień zł.	92,66
Motaczki	„ „ „ „ „	0.56.3	„ „ „ „	84,45
Cewiarki	„ „ „ „ „	0.51,3	„ „ „ „	84,13
Tokarz	zarabia na godzinę bez premji zł.	1.20	„ „ „ „	235,20
Spawacz	„ „ „ „ „	1.83	„ „ „ „	241,45
Ślusarz	„ „ „ „ „	1.10	„ „ „ „	191,40
Maszynista	„ „ „ „ „	0.99	„ „ „ „	216.81
Palacz	„ „ „ „ „	0.76	„ „ „ „	158,08
Smarownik	„ „ „ „ „	0.79	„ „ „ „	190,79
Stolarz	„ „ „ „ „	1.04	„ „ „ „	149.24
Robotn. plac.	„ „ „ „ „	0.48,5—0.63,1	„ „ „ „	72,—

Dlaczego Zakłady Modrzejowskie
nie wypłaciły zarobków w terminie.

Ostatnia wypłata zarobków robotniczych w zakładach Modrzejowskich uległa pewnemu opóźnieniu.

W sprawie tej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia.

Zakłady Modrzejowskie, jak i szereg innych zakładów hutniczych w Polsce, wykonywują zamówienia dla Sowietów, które płacą wekslami z terminem 18 — miesięcznem. Banki w Polsce nie dyskontują weksli tak długoterminowych, lecz tylko na okres półroczny, stąd konieczność prolongowania weksli sowieckich co pewien czas. Wobec tego jednak, że przedstawiciel sowieckiej misji handlowej wyjechał na krótko, nie można było prolongować weksli w terminie i stąd opóźnienie w wypłacie zarobków, w najbliższym jednak czasie wypłata ta będzie uskuteczniona.

Dowiadujemy się też, że Zakłady Modrzejowskie mają otrzymać większe zamówienie z polskich kolei państwowych. W związku z tem istnieje duże prawdopodobieństwo, że załoga

robotnicza zakładów zostanie utrzymana w dotychczasowym składzie i być może uda się uniknąć redukcji. Nie są to jednak rzeczy zupełnie pewne.

W dniu onegdajszym w sprawach zakładów Modrzejowskich bawił w Sosnowcu b. min. dr. Ludwik Darowski.

Inwestycje w sierocińcu
W CZELADZI.

Magistrat czeladzki przystąpił do ogrodzenia gmachu i placu sierocińca miejskiego w Czeladzi, co wreszcie położy kres dewastacji dość pięknego ogródka, oraz pozwoli na racjonalną hodowlę drobiu w sierocińcu.

Nieruchomość, mieszcząca sierociniec jest własnością państwa, magistrat postanowił jednak nabyć ją, a zawarcie aktu jest tylko kwestją najbliższych miesięcy.

Co się dzieje
W ZWIĄZKU RZEMIEŚLNICZYM?

Piszą nam z Czeladzi:

W Czeladzi przy Związku rzemieślników żydowskich istniała kasa samopomocy, która była prawdziwem dobrodziejstwem członków. Mogli oni otrzymać niewielkie, lecz na dogodnych warunkach pożyczki bezprocentowe i spłacane drobnemi ratami. Na fundusz kasy składały się dobrowolne składki, które w ciągu kilku lat, urosły do sumy 6 tys. złotych.

Od 2 lat kasa nie daje żadnego znaku życia, pieniądze zostały rozpożyczone niewiadomo komu, i niewiadomo gdzie znajdują się weksle dłużników. Czy władze nie mogłyby wejrzeć w gospodarkę Związku i stwierdzić, gdzie znajdują się owe 6 tys. zł.?

× **AMNESTJA OBEJMUJE TAKŻE WYKROCZENIA MELDUNKOWE.** Ostatnie przepisy meldunkowe, z powodu swego skomplikowania wytworzyły wielu „przestępców", którzy popełnili t. zw. przekroczenia meldunkowe, wynikające z ustawy o ruchu i ewidencji ludności. Ustawa amnestyjna obejmuje te wykroczenia, które ulegają umorzeniu. W związku z tem wydziały ewidencji ludności zaniechają przesyłania do starostw doniesień o przewinieniach rządców i lokatorów głównych, którzy je popełnili przed 1 września b.r.

× **PODOFICEROWIE REZERWY KOŁA NIWKI.** Dnia 6 bm. o godz. 9.30 rano w pierwszym terminie, a o godz. 10.30 w drugim terminie, odbędzie się miesięczne zebranie członków Koła w lokalu własnym przy ul. 1 Maja nr. 91. Ze względu na ważność spraw Zarząd prosi o liczne przybycie.

× **ZAKŁÓCANIE AUDYCYJ.** Posiadacze detektorów skarżą się, iż podczas audycyj stacji warszawskiej lub katowickiej słychać stacje niemieckie i czeskie, co wywołuje fatalne wrażenie, a niekiedy wręcz uniemożliwia słuchanie programu naszych stacyj. Zdaje się, iż w tym wypadku szwankuje tylko kontrola na naszych radjostacjach, to też sądzić należy, iż poruszenie tej sprawy usunie przykre zjawisko zakłócania audycyj przez stacje obce.

× **WYPADKI PRZY PRACY.** Na kopalni Reden 50-letni Wojciech Smoleń, pracujący w charakterze spinacza, skutkiem zderzenia wózków uległ zgnieceniu nóg. Poszkodowanego przewieziono do szpitala św. Barbary.

— Na kopalni Albert 25-letniemu Kazimierzowi Zdebowi, przewracający się stempel potłukł prawą nogę, skutkiem czego musiano go odwieźć do szpitala.

Nasz dział radjowy.

KONCERT MUZYKI FINLANDZKIEJ.

Dnia 6 b. m. o godz. 20 poświęca „Polskie Radjo“ audycję swą muzyce finlandzkich kompozytorów. Dyrygować będzie znakomity kapelmistrz fiński van der Pals. Program koncertu zawiera utwory symfoniczne: Jana Sibeliusa poemat symfoniczny „Finlandja“, preludjum Järnefelta, suite S. Palmgrena i drobne utwory, a między niemi wiązankę pieśni fińskich, zorkiestrowanych przez A. Hermanna. Tęskny i mroczny charakter melodyj fińskich, zbliżony do melodyj skandynawskich jest nutą zasadniczą tej muzyki, która na swym odcinku artystycznym świadczy o wysokiej kulturze muzycznej, jaką Finnowie odznaczają się wśród szkół narodowych.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 5 LISTOPADA 1932 R.

11.50 Komunikat meteorologiczny. — 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.05 Komunikat gospodarczy. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 13.15 Poranek szkolny. — 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.50 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — 16.00 Słuchowisko p.t.: „Dziecko gwiazdy“ pg. Oscara Wilde'a. — 16.25 Intermezzo muzyczne. — 16.40 „Francuska wojna o Polskę — Wilno 1812“ — dr. Wacław Lipiński. — 17.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. — 17.25 Intermezzo muzyczne. — 17.40 „Tydzień rolniczy jako wyraz dążeń polityki gospodarczej rolnictwa“ — wygł. p. Stanisław Wańkowicz. — 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. — 19.00 Red. Ludomir Rubach: „Młoda literatura słowacka“. — 19.20 Rozmaitości. — 19.30 „Na widnokręgu“. — 20.00 Muzyka lekka, w przerwie wiadomości sportowe. — 22.05 Koncert Chopinowski w wykonaniu Heleny Ottawowej. — 22.40 Feljeton p.t.: „Z nastrojów teatralnych“ — p. Helena Nagórna. — 22.55 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika Olkuska.

Pamięci zmarłych.

Pomimo niepogody, obydwa cmentarze w Olkuszu (stary i nowy) w dzień święta Zmarłych, były przepełnione ludnością. Niektóre groby tonęły w wieńcach i kwiatach, bogato iluminowane. Pamiętano również o grobie ś. p. pułkownika Nullo na starym cmentarzu, który udekorowany był okazale. Przy grobach ś. p. generała Buchowieckiego i jego szwagra ś. p. generała Malewskiego straż honorową pełnili strzelcy w mundurach. Staraniem „Rodziny policyjnej“ pięknie udekorowane były groby poległych policjantów śp. śp. Straszaka, Nogi i Goleniowskiego. Olbrzymi wieniec złożono u stóp pomnika poległych na cmentarzu w Krzywopłotach.

W dniu 3 b.m. w miejscowym gimnazjum męskiem, uczniowie wraz z nauczycielstwem tego gimnazjum, uczcili pamięć poległych w wojnie światowej, siedmiu uczni tej szkoły jednominutowem milczeniem i odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“. Przemówienie o spełnionej ofierze uczniów wygłosił prof. Ryś. Przed tablicą pamiątkową, ozdobioną wieńcami i palącem się zniczem, trzymali straż uczniowie z P. W.

W uroczystościach żałobnych pominięta została płyta Nieznanego Żołnierza na rynku olkuskim, którą w tym roku nie miał się kto zająć.

× **ODZNACZENI.** Za pracę w P.O.W. odznaczeni zostali krzyżami niepodległości pp.: Franciszek Otrębski i Jakób Żak, zaś medalami niepodległości pp.: Józef Urasiński, Jan Piechowicz, Aleksander Ginter, Marja Ludwińska i St. Łcboda. Wszyscy z Olkusza.

× **11 LISTOPADA W BOLESŁAWIU.** Z okazji rocznicy niepodległości Polski, w dniu 11 b.m. odprawione zostanie w kościele parafjalnym w Bolesławiu nabożeństwo, a wieczorem w sali strażackiej akademja, urządzona przez kółko kulturalno - oświatowe przy spółdzielni „Społem“. M. in. odegrana zostanie sztuka „Bolszewicy pod Warszawą“.

× **P. FRYDERYK WESTEN,** właściciel fabryk w Olkuszu i Wolbromiu, w związku z powtarzającemi się napaściami na jego osobę w „Expresie Zagłębia“, a w szczególności w związku z zamieszczeniem w n-rze 294 tegoż pisma z dnia 26 października 1932 roku listu pod nagłówkiem: „Ciekawe rzeczy o fabryce Westena w Olkuszu“ skierował przez swego adwokata do Sądu okręgowego w Olkuszu przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Expresu Zagłębia“, p. Józefowi Oskólskiemu, akt oskarżenia o zniesławienie w druku. 7029

× **OGÓLNE ZEBRANIE.** Jutro, w niedzielę o godz. 2 i pół popol. odbędzie się w lokalu własnym nadzwyczajne ogólne zebranie spółdzielczego Banku Kredytowego w Olkuszu.

× **PRZEZ WYRWANĄ STRZECHĘ.** W nocy na 2 b.m. nieznani sprawcy skradli na szkodę Wincentego Szczerby w Woli Libertowskiej, gm. Żarnowiec, ubranie, bieliznę i gęsi. Ci sami złodzieje skradli Piotrowi Słabonowi w tej samej wsi i tej samej nocy kilka gęsi. W jednym i drugim wypadku, złodzieje dostali się przez wyrwaną strzechę do chlewa, a stamtąd do mieszkania.

Zderzenie taksówki z pociągiem

na przejeździe kolejowym.

Onegdaj wieczorem na przejeździe kolejowym kolejki wąskotorowej Towarzystwa warszawskiego kopalń węgla, przecinającym szosę Niemce — Klimontów miała miejsce katastrofa kolejowa, która szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie pociągnęła za sobą poważniejszych następstw.

Gdy o godz. 21 m. 45 przejeżdżała taksówka, prowadzona przez szofera Józefa Michno, w której znajdowali się dr. Roman Jurkow i dr. Wasserzweig z Będzina nadjechał pociąg, zdążający z kopalni Kazimierz na t. zw. „Czerpaki“.

Nastąpiło zderzenie, przyczem taksówka była pchana przez pociąg wzdłuż toru na odległość około 40 metrów.

Skutkiem zderzenia taksówka została poważnie uszkodzona, dr. Jurkow doznał ogólnego wstrząsu, zaś dr. Wasserzweig lekkich obrażeń. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

Jutrzejsze wyścigi motocyklowe

na torze „Unji“ w Sosnowcu.

Jak się dowiadujemy, do wyścigów motocyklowych, organizowanych przez S.T.S. „Unja“, wpłynęły zgłoszenia szeregu poważnych zawodników zamiejscowych. A więc poza zapowiedzianym już udziałem **E. Langera** z Warszawy ujrzymy pierwszorzędnych kierowców krakowskich **Kocwę, Gębalę i Stieglitza.** W zespole bielskim dominującą rolę grać będzie **Baron,** bowiem rywal jego Barthelt nie będzie startował z powodu wypadku, jakiemu uległ w ub. tygodniu.

Tor motocyklowy „Unji“ po uszkodzeniach, które wynikły w związku z warunkami atmosferycznemi w czasie ostatnich biegów pokazowych, został obecnie całkowicie naprawiony, co pozwoli na racjonalne przeprowadzenie jutrzejszej imprezy.

Początek wyścigów o godz. 1 popoł. Dla uniknięcia tłoku kasy na stadjonie czynne będą już od godz. 10 rano. Ceny biletów na wyścigi ze względu na końcową porę sezonu zostały obniżone, co udostępni najszerszej publiczności oglądanie zawodów.

Dla wygody Publiczności przed i po zawodach dojeżdżać będą na stadjon autobusy miejskie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Ostatnia dekada października przyniosła dalszy wzrost zapasu złota o 650 tys. zł. do kwoty 493,5 milj. zł., zaś pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia o 644 tys. zł., czyli do sumy 36.4 milj. zł. Ogólne pokrycie kruszcowo - walutowe wzrosło więc o 1.3 mlij. zł. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5.9 milj. zł., wynosząc 103.2 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł nieznacznie, gdyż tylko o 13.1 milj. zł. i wynosi 602.8 milj. zł. Również wzrosły pożyczki zastawowe i wynoszą 111,2 milj. zł., a więc o 3,3 milj. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Dług skarbu państwa pozostał bez zmiany. Inne aktywa wzrosły o 12,5 milj. zł. podnosząc się do kwoty 183,6 milj. zł. W pasywach znacznie obniżyły się natychmiast płatne zobowiązania, wynosząc 130,4 milj. zł., wobec 180,0 milj. zł. na 20 października. Obieg biletów bankowych wzrósł o 68,8 miljonów zł. i wynosi 1062,5 milj. zł. Pokrycie kruszcowo-dewizowe obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań obniżyło się z 45.04 proc. w dniu 20 października do 44.42 proc. na koniec miesiąca ub., przekraczając normę statutową o 4.42 proc. Pokrycie wyłącznie złotem obniżyło się z 41,99 proc. do 41,37 proc., czyli wynosi o 11.37 proc. ponad normę statutową, pokrycie zaś złotem samego tylko obiegu z 49,60 proc. do 46.45 proc.

Memorjał kupców tytoniowych.

Związek kupców tytoniowych złożył dyrekcji państwowego monopolu obszerny memorjał w sprawie skarg konsumentów na zły gatunek wyrobów tytoniowych. Do memorjału tego załączył związek próbki niemadających się do użytku tytoniu i papierosów, jakie w ostatnich czasach pojawiły się w opakowaniach monopolowych. Tak np. w paczkach „najprzedniejszego tytoniu tureckiego“ znaleziono miast tytoniu miał przypominający machorkę. Papierosy egipskie nabijane są tak ściśle, że zupełnie nie nadają się do palenia.

Związek w konkluzji swego charakterystycznego memorjału prosi o podniesienie gatunku wyrobów monopolowych, wskazując, że sprzedawcy narażeni są na ciągłe zatargi z palaczami.

Odstąpienie Niemcom polskich złóż węglowych.

Gmina Orzegów na Górnym Śląsku wystąpiła do Ministerstwa opieki społecznej z memorjałem w sprawie odstąpienia Niemcom przez kopalnię Gothard polskich złóż węglowych, co miałoby skrócić czas eksploatacji tej kopalni o 20 lat. Odstąpienie tych złóż, przeciw któremu protestuje gmina Orzegów, oparte jest na umowie między rządem polskim, a niemieckim zawartej w r. 1922.

Uwzględnienie postulatów, zawartych w memorjale, będzie o tyle trudne, że polskie władze górnicze muszą zatwierdzić tę tranzakcję, jeżeli nie staną na przeszkodzie warunki techniczne.

Kronika gospodarcza.

WPŁYWY Z OPŁAT POCZTOWYCH, TELEFONICZNYCH I TELEGRAFICZNYCH. Według ostatnich zestawień, wpływy z opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych w pierwszem półroczu obecnego roku budżetowego wynosiły ogółem 85.949.869 zł., wykazując zmniejszenie w porównaniu z tym samym okresem roku budżetowego 1931-32 o 13,2 proc. Wpływy z opłat pocztowych wynosiły 56,708,634 zł. (o 13.6 proc. mniej), z opłat telefonicznych 23.125,402 zł. (o 12,4 proc. mniej), z opłat telegraficznych 4.452,971 zł. (o 23.2 proc. mniej), wreszcie wpływy z opłat radjotelegraficznych zł. 1,188,306 zł. (o 40,1 proc. więcej).

W SPRAWIE ZOBOWIĄZAŃ KRÓTKOTERMINOWYCH ZWIĄZKÓW KOMUNALNYCH. W dniu 3 b.m. odbyła się w komisji uzdrowienia gospodarki komunalnej przy prezesie Rady ministrów konferencja przy udziale przedstawicieli Związku miast polskich, Związku powiatów R. P. oraz Związku gmin wiejskich R. P. poświęcona sprawie konwersji krótkoterminowych zobowiązań związków komunalnych. Konferencji przewodniczył prezes komisji min. Jaroszyński. Przedstawiciele związków samorządowych przedstawili opinję tych związków w zakresie konwersji zobowiązań.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto standard I 700 g-l 16,25—16.50. Żyto standard II 689 g-l 16,00—16.25. Pszenica jara, czerwona, szklista 775 g-l 27.50—28,00. Pszenica jednolita 742 g-l 26.50—27.00. Pszenica zbierana 731 g-l 26.00—26.50. Owies jednolity 468 g-l 17.00—17,50. Owies zbierany 438 g-l 16,00—16.50. Jęczmień na kaszę 16.00—16.50. Jęczmień browarny o wadze 689 g-l 17,00—18.00, Gryka 17.00—18.00. Proso 18.00—19,00. Groch polny z workiem 24.00—26.00. Groch Wiktorja z workiem 26.00—29.00. Peluszka 16,50—17,50, Rzepak zimowy 48.00—499,00. Siemie lniane basis 90 proc. 38.00—40,00. Koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 110.00—130.000. Koniczyna biała surowa 12,00—130.00. Koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 160.00 — 210,00. Ziemniaki jadalne 4.00—4.50. Mąka pszenna luksus. wym. 50—30 proc. 45.00—50,00, Mąka pszenna 4-0 wym. 60—30 proc. 40,00—45,00, Mąka żytnia pytl. I gat., 65—55 proc. 27,00—29.00. Mąka żytnia sitk. II gat. po 55 proc. 21.00—23.00. Mąka żytnia razowa 95 proc. 21.00—23,00, Otręby pszenne szalc 11.00—11.50, Otręby pszenne średnie 10,00—10,50, Otręby żytnie 9,00—9.50. Kuchy lniane 21.00—21.50, Kuchy rzepakowe 16,50—17.00, Kuchy słonecznikowe 42—44 proc. 17,50—18.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA

4 listopada.

Dewizy: Holandja 358.90. Londyn 29,33, Nowy Jork 8,911, Paryż 35.06—35.03, Praga 26,40, Szwajcarja 172,00.

Obroty małe, tendencja dla walut europejskich przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,8915. Rubel złoty 4,59,50. Gram czystego złota 5,9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 211,80. Marki niemieckie (bnaknoty) w obrotach prywatnych 211.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 29.40.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.65—56,00—55.75, odcinki po 100 dolarów 59,50, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 49.50—49.60—49.50, 5 proc. poż. konwersyjna 40.00. 6 proc. poż. dolarowa 55,75—56.00—55,75, 10 proc. poż. kolejowa 101,00.

Akcje: Bank Polski 84.75—84.50.

Kronika Zawiercia.

× **Z MAGISTRATU.** Dzisiaj wyjeżdża do Kielc komisarz miasta p. Langert w towarzystwie dr. Osterna. Komisarz Langert będzie interwenjować w województwie w sprawie uzyskania funduszów na zatrudnienie bezrobotnych. Pozatem omawiana będzie w województwie sprawa założenia szpitala w Zawierciu.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Z mieszkania Kazimiery Sieradzkiej skradziono garderobę i bieliznę, wartości 580 zł. Złodzieje dostali się do mieszkania po wyłamaniu zamków.

× **JAZDA BEZ BILETU.** Władysław Ćwiek, zamieszkały w Łazach został pociągnięty do odpowiedzialności za jazdę pociągiem bez biletu.

1.500 harcerzy polskich

WEŹMIE UDZIAŁ W „JAMBOREE 1932“

W Związku Harcerstwa Polskiego odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, powołanej dla przygotowania udziału harcerzy polskich w wielkim przyszłorocznym zlocie skautów t. zw. „Jamboree 1932“, który odbędzie się pod Budapesztem. W zlocie tym weźmie udział około 45.000 skautów ze wszystkich części świata. Postanowiono, że z Polski wyjedzie na zlot 1.500 harcerzy pod komendą naczelnika głównej kwatery męskiej, sędziego Olbromskiego. Obecnie opracowywane są bliższe szczegóły udziału Polski w tym wielkim zjeździe skautowym.

Kącik humorystyczny.

BEZ ILUZJI.

— Czem zostaniesz, gdy skończysz swe studja?

— Starym człowiekiem.

W SZKOCJI.

W pewnem mieście szkockiem znajdowała się słynna drużyna piłki nożnej.

— I cóż porabia wasz słynny klub piłkarski? pyta pewien świeżo przybyły podróżny.

— Już się rozwiązał.

— Rozwiązał się? Dlaczego, czy z braku zainteresowania?

— Nie, ale ktoś ukradł im piłkę.

Z całej Polski.

WNUK A. MICKIEWICZA W POLSCE.

W najbliższym czasie do Polski przybywa na stałe wnuk Adama Mickiewicza, dr. Ludwik Gorecki. Dr. Gorecki przebywał w Paryżu. Obecnie dr. Gorecki ma otrzymać od rządu francuskiego emeryturę i wówczas powróci do kraju. W najbliższym czasie do Polski nadejdą transporty pamiątek po wielkim wieszczu, przechowywane przez dr. Ludwika Goreckiego. P. Gorecki ofiarował te pamiątki na rzecz Muzeum Narodowego w Polsce.

ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.

W ciągu ostatnich dwóch dni odbył się w Warszawie pod przewodnictwem woj. Grażyńskiego zjazd naczelnej Rady harcerskiej Na zjeździe omówiono wyniki letniej akcji Z. H. P., ustalono program prac na okres zimowy, ponadto zaś przedyskutowano szereg aktualnych zagadnień życia harcerskiego. Termin walnego zjazdu Związku harcerstwa polskiego ustalono na dni 22 i 23 kwietnia 1933 roku.

OBOZY HARCERSKIE.

Jak wynika z obliczeń Związku harcerstwa polskiego, liczba uczestników obozów harcerskich w ciągu ubiegłego lata wynosiła około 20.000 osób. W porównaniu z latami ubiegłemi, wzrost liczby harcerzy w obozach jest bardzo znaczny. Mianowicie w roku 1931 liczba harcerzy w obozach wynosiła tylko 12.000 osób.

ZAMACH NA POCIĄG.

Jak donosi „Dziennik Kujawski", pociąg zdążający z Poznania w stronę Inowrocławia, został zatrzymany przez zerwanie hamulców automatycznych pomiędzy wagonami. Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że pociąg został zatrzymany przez dwóch członków mogileńskiego „Strzelca": Tadeusza Kuliberdę i Stefana Kaczmarka. Obydwaj zakradli się na jeden z wagonów i zerwali hamulec. Sprawców aresztowano: niebawem zwolniono ich jednak. W kołach kolejowych móówią, że planowany był prawdopodobnie zamach na pociąg w celu kradzieży węgla.

NIE CHCĄ SPADKU.

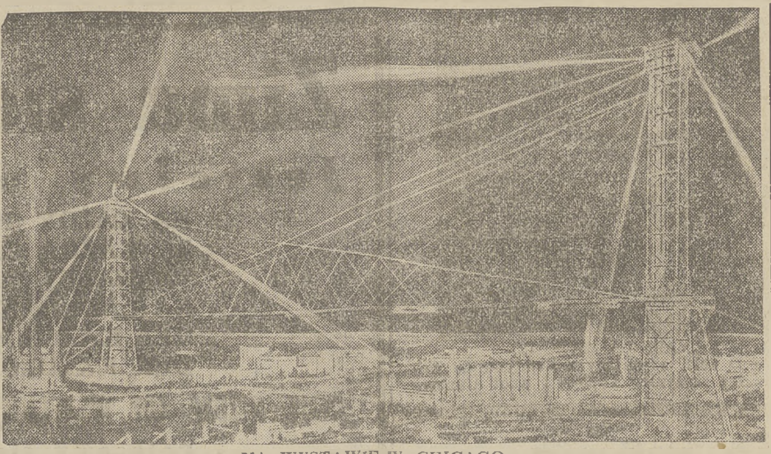
Wielkie zainteresowanie wywołało w Łodzi zrzeczenie się przez spadkobierców spadku po jednym z najbogatszych przemysłowców i finansistów łódzkich, bł. p. Adamie Osserze. Prawdopodobnie passywa tego spadku tak trudno obecnie obliczyć, że jego przyjęcie mimo wielkiego stanu czynnego stanowi zbyt wielkie ryzyko.

WIELKI PROCES POLITYCZNY.

W poniedziałek dnia 7 b.m. rozpocznie się w Łodzi w sądzie okręgowym wielki proces polityczny, wytoczony 36 członkom P.P.S. lewicy, którzy brali udział w dniach 1 i 2 lutego 1931 roku w drugim kongresie P.P.S. lewicy w Łodzi. Oskarżonych ma bronić 34 adwokatów, zarówno łódzkich jak i warszawskich. Do procesu, który ma trwać 14 dni, zawezwano już 96 świadków. Niezależnie od tej liczby, obrona ma powołać jeszsze kilkudziesięciu świadków, co najprawpodobniej przyczyni się do przedłużenia procesu. Akt oskarżenia zawiera 104 strony.

EKSPERTYZA NAUKOWA DETEKTORA NA GŁOŚNIK.

Pp. Heinrich i Skotnicki, którzy dokonali wynalazku odbioru na kryształkowym aparacie audycyj radjowych przy pomocy głośnika, zwrócili się do państw. Instytutu radjootnicznego z prośbą o wydanie opinji naukowej o ich wynalazku i stwierdzenie szeregu punktów, a mianowicie, czy aparat ich korzysta z lampy lub jakiegokolwiekbądź źródła prądu, następnie o zmierzenie największego napięcia energji, ponadto o zbadanie na tych samych punktach anteny dotychczasowego typu celem wykluczenia możliwości przypuszczenia o działaniu jakichkolwiek warunków lokalnych. Wreszcie pp. Skotnicki i Heinrich proszą o stwierdzenie procentu czystości audycji na ich aparacie.



NA WYSTAWIE W CHICAGO.

Ten obraz będzie można zobaczyć na wszechświatowej wystawie w Chicago. Z wysokich na 200 m. wież rzucane będą smugi światła elektrycznego na olbrzymi plac wystawy.

Wielkie odszkodowanie

za zerwanie narzeczeństwa.

W Anglji, jak zresztą wszędzie, podrożało wszystko, więc i miłość. Przed laty płacił narzeczony, który nie dotrzymał przyrzeczenia i nie ożenił się z wybraną 2.700 złotych kary za niewierność Obecnie wzrosło bardzo w cenie odszkodowanie za niedoszłe do skutku małżeństwo. W bieżącym roku lekkomyślni młodzieńcy za „wyprowadzenie w pole" panien i zlekceważenie ich gorących uczuć zapłacili półtora miljona zł. odszkodowania. Pewnej damie z Brighton udało się uzyskać na na otarcie łez i pokrzepienie zawiedzionego serca 54 tysięcy złotych. Podwyżka odszkodowania rośnie stale. W Londynie najwyższy sąd wydał wyrok za zerwanie narzeczeństwa tuż przed ślubem, skazujący młodzieńca na 27.000 złotych odszkodowania.

Gazety angielskie przypominają przy tej okazji historję pewnej panny, która nie omieszkała zmarłego pociągnąć do odpowiedzialności za niedotrzymanie słowa: Ale sąd uznał go wolnym od winy i kary i pozwolił pannie opłakiwać narzeczonego i zapłacić za przeprowadzenie procesu dość pokaźną sumę. Przeciętna cena zranionego, oszukanego serca wynosi mniej więcej tyle, co poważna operacja. Właściwie i słusznie, bo i tutaj leczy się ranę serca nieraz bardzo głęboką, bo moralną.

Dziwnie jednak, że w tym wypadku myśli się tylko o jednej stronie, to znaczy o narzeczonej, a nikt nie lituje się nad bólem serca narzeczonego, którego zimnym paragrafem skazuje się na tak ciężką pokutę. Wszystkie procesy broniły tylko serc kobiecych, co mogłoby przywieść kobiety do wniosku, że mężczyźni wogóle... nie mają serc.

Żebracy w Berlinie.

Tego tam dotąd nie było.

Armja żebraków obojga płci opanowała Berlin powojenny. Żebracy znajdują się wszędzie: w eleganckich, zamożnych dzielnicach zachodnich, w handlowej City, w dzielnicach robotniczych. Żebracy berlińscy nie są jednak podobni do swych kolegów w Rzymie lub Madrycie. Dyscyplina pruska zrobiła swoje: żebrak berliński zachowuje postawę „regulaminową", on nie żebrze, nie prosi o jałmużnę, zwraca się o „zapomogę dla bezrobotnego". Apel do przechodniów pozostaje najczęściej bez skutku, bez echa; żebrak nie stara się jednak wzbudzić uczucia litości, nie ponawia swojej prośby, nie złorzeczy, nie grozi. Tak, to prawda, ale też — otrzymawszy datek — żebrak berliński nie dziękuje gorąco; uznaje on dobrowolny datek, jako coś należnego mu z prawa.

Żebracy rekrutują się w Berlinie przeważnie z pośród ludzi młodych, ofiar kryzysu. Ubrani są przyzwoicie i żebactwo uważają za nowy rodzaj fachu; wyciągają dłoń po ofiarę, ale czynią to z pewną dumą. Widząc w sobie ofiary kryzysu, przenoszą na społeczeństwo odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Ludzi w wieku starszym spotyka się dość rzadko wśród żebraków; nie odważają się oni wyjść na ulicę i wyciągać rękę po jałmużnę. Również mało kobiet widzi się wśród żebraków; zapełniają one zato szeregi prostytutek. Dzielnice centralne, okolice dworca Zoologicznego roją się od przedstawicielek tej drugiej formy żebractwa, jaką jest prostytucja.

Odrębną postacią żebractwa w Berlinie są zespoły muzyczne, które koncertują na ulicy, na podwórzach, na placach.

Wśród żebraków berlińskich znajdują się niekiedy i byli oficerowie armji cesarskiej. Ci uprawiają nowy zawód w sposób bardziej dyskretny, wizytują nocne restauracje, bary, kabarety, gdzie zwracają się do gości z krótkim, ale wymownym apelem.

Z pamiętników Szalapina

NIE POWINIEN MIEĆ PRZEWAGI.

Pisma zagraniczne („Posledniija Nowosti") drukują obecnie pamiętniki słynnego śpiewaka Szalapina, a najciekawsza ich część odnosię do czasu jego pobytu w sowieckiej Moskwie, gdy jeszcze nie wymknął się do Europy. Oto jedna z sylwetek bolszewickich.

— Po bolszewickim przewrocie teatr rosyjski był formalnie oblepiony przez wszelkiego rodzaju „działaczów rewolucji", jak przez muchy... Zaczęli i mnie nadchodzić rozmaici partyjnicy...

Między innemi opisuje Szalapin jedno takie w swoim domu przyjęcie.

Wśród zebranych znalazł się fiński komunista Rachija i komunista rosyjski Kuklin.

Po libacji Rachija oświadczył:

— Takich ludzi, jak wy trzeba wyrznąć.

Ktoś się zaciekawił:

— Dlaczego?

— Żaden człowiek nie powinien mieć przewagi nad drugimi. Talent narusza równość.

Odezwał się i Kuklin, według którego nie powinno było nic istnieć poza proletarjatem, a jeżeli coś takiego istnieje to powinno służyć proletarjatowi. Mówiąc to powtarzał co chwila:

— Oto wy aktorzyny, oto wy, czyście zrobili co dla proletarjatu?...

„Poczułem wstręt — pisze Szalapin. Zapomniałem, że jako gospodarz powinienem być delikatnym, pozieleniałem ze wściekłości, ciężkiem kułakiem uderzyłem w stół gościnny. Zagrała we mnie carska krew Groźnego Borysa..

-- Wstań! — krzyknąłem. — Wyprostuj się przedemną taki synu! Jak śmiesz ze mną tak rozmawiać? Ktoś ty, że ja ciebie zrozumieć nie mogę?.... Nawozie ty taki!... ja Szekspira rozumiem, a ciebie nędznika zrozumieć nie mogę?... Módl się Bogu, jeżeli potrafisz i przygotuje się, bo ja cię zaraz wyrzucę za okno na ulicę....

Towarzysze poczuwszy niebezpieczny motyw w biesiadzie przyjacielskiej, stanęli między mną i Kuklinem. Uspokoili mnie i „gościa", a wypiwszy jeszcze po kieliszu estońskiej wódki, poszli do domu.

CHARLES B. STEPHEN

Pani doktór i serce.

Powieść.

68

Pociąg huczał i pędził. Julji dobrze było w towarzystwie miłego i pełnego taktu towarzysza podróży. Unosiła ze sobą obraz pięknej słonecznej Marsylji, takiej, jaką ujrzała nazajutrz po owym pierwszym wieczorze pobytu w tem mieście. Ten lazur nieba nad lasem masztów i kominów w porcie. Ten targ na ryby, pełen gwaru, krzyku i pogody. To lenistwo, pełne słońca, które nakazuje włóczęgom wylegiwać się w porcie na rozgrzanych słońcem kamieniach, połykając z dłoni ostrygi, zakrapiane oliwą z buteleczki. Ta pyszna potrawa rybna „bouillabaisse", spożyta na słonecznym tarasie kawiarni w akompanjamencie syren, przecinających powietrze przeciągłym rykiem i okrzyków tragarzy portowych, wyładowujących ciężary okrętowe. Te wspaniałe sylwetki czarnych żelaznych dźwigów, rysujące się na tle południowego nieba. I ponad wszystkiem, górująca tam wysoko, tuż pod bezchmurnem niebem postać Notre Dame de la Garde, wyciągającej swe opiekuńcze dłonie nad tem najdziwniejszem z miast...

A teraz jechała do Paryża.

Pąki nabrzmiewały z dnia na dzień coraz bardziej na wielkich kasztanach, rosnących dwoma szeregami na paryskim bulwarze Montparnasse.

Julja szła lekki krokiem, zdążając od strony du Dome, gdzie miała spotkać się z malarzem.

W powietrzu pachniało wiosną. Przed nią biegła jakaś młoda dziewczyna, typowa Paryżaneczka na wysokich, stukających o bruk, obcasikach. Ubrana była skromnie nawet ubogo w gumowy płaszcz i kolorowy wełniany szalik, skręcony na szyi,, ale patrząc na nią Julja powtarzała sobie poraz nie wiadomo który od swego przyjazdu do Paryża „Jaki one mają urok i szyk te dziewczęta!" W zamyśleniu omal, że nie potknęła się o żelazne kraty „metra", wyrastające pośród chodnika i zionące słonym i wilgotnym zapachem podziemi, potem zatrzymała się na chwilę przed wystawą pięknej kwiaciarni, po której szybach spływała woda i uśmiechały się z wystawy fijołki i pęki mimozy. Mimozę i fijołki sprzedawała też poczciwa babina na rogu ulicy, podając te kwiaty przechodniom, w szeleszczących pergaminowych papierach, mimozę i fijołki zwykłe parmeńskie wtykały natarczywie do rąk przechodniów małe dzieciaki w baskijskich berecikach na kędzierzawych główkach. Julja nie patrzała jednak na kwiaty. W duszy jej zostały pewne bolesne urazy, których lękała się dotykać. Kwiaty jeszcze zbytnio przypominały jej pachnące wiezie, które zapełniały odurzającym zapachem cichy pokój wąsociński...

Julja w wielkim Paryżu przemykała się jakgdyby obok pewnych wspomnień, bojąc się że zabolą.

Ale źle, jakże źle wybrała miasto, które miało zapuścić zasłonę na jej miłość!

W małej „gargotce" gdzie jadała z malarzem obiady, siadywała obok nich przy długim stole pewna para. On, zapewne malarz w kolorowym szaliku na kratkowanej koszuli, ona studentka, albo midinetka o zaczesanych po chłopięcemu włosach. Gdy Julja kiedyś ukradkiem pochwyciła spojrzenia, które zatapiali wzajemnie w swych oczach, wstała z rozdrażnieniem i powiedziała do zdumionego malarza: „Chodźmy stąd jaknajprędzej".

Wieczorem na ławkach ulicznych, tuliły się do siebie, stęsknione za sobą, w czasie długiej pracy całodziennej pary.

Na przystankach autobusów stali, ciasno spleceni ramionami, kołysząc się, jak pensjonarki-przyjaciółki i nie wiedząc o świecie Bożym.

Miłością pachniały rozkwitające pąki na bulwarze St. Michel, rojącym się od młodych studenckich parek, wszelkich narodowości.

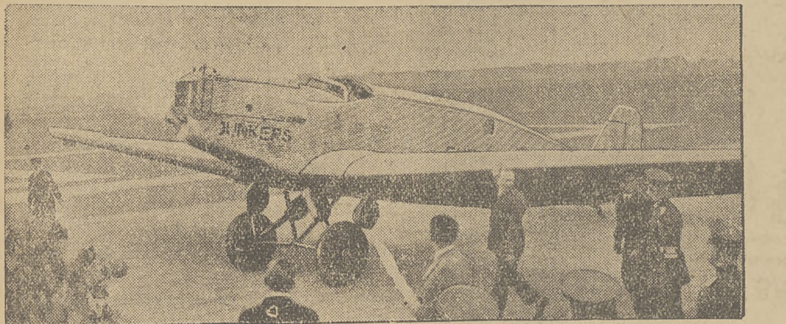
Miłośnie patrzeli sobie w oczy młodzi ludzie ponad słomkami aperitifów, wypijanych pod markizami tarasów kawiarnianych, w słoneczne wiosenne południe.

W cieniu sali kina rozlegały się pocałunki zakochanych par. Miłością pachniały fijołki i mimoza na rogach ulic.

Wszędzie była, wszędzie panowała w tym wiosennym cudnym Paryżu.

Włóczyła się nad brzegami Sekwany koło zapylonych skrzynek sprzedawców książek.

D. c. n.



SAMOLOT POCZTOWY ZATONĄŁ W KANALE LA MANCHE.
W Kanale La Manche zatonął samolot pocztowy D 2017, zdążający z Londynu do Kolonji. Wraz z samolotem zginęli w falach morskich inżynier Diebes i pilot Cunow.

Lasy na dnie morza.

W DNI POGODNE WIDAĆ JE DOKŁADNIE MIMO ZNACZNEJ GŁĘBOKOŚCI WÓD.

Niedawno doniosły dzienniki niemieckie o odkryciu przez rybaków pomiędzy Rugją, a wybrzeżami Szwecji, lasu sterczącego pionowo na dnie Bałtyku i widzianego zupełnie wyraźnie podczas pogody, choć głębokość morza wynosi w tem miejscu 40 metrów.

Wiadomość jednak sama o istnieniu takiego lasu podmorskiego nie jest bynajmniej nowością. Istnienie bowiem takich lasów stwierdzono już wielokrotnie tak na morzu Bałtyckiem jak i na Północnem. W danym razie — stwierdza prof. Gotham z pruskiego instytutu geologicznego — godną jest uwagi tylko znaczna głębokości, na jakiej się ten las znajduje.

Po okresie lodowym dno morza Bałtyckiego i Północnego najpierw podniosło się tak, że utworzyło ląd stały, a potem znów się zapadło, pociągając za sobą w głębinę całą roślinność, jaka na tym lądzie wyrosła. To też na obu morzach owe lasy podmorskie są zjawiskiem dość częstem. Składają się zaś prawie wyłącznie z drzew iglastych, drzewa bowiem liściaste jako mniej wytrwałe na działanie wody, uległy w ciągu tysiącleci rozkładowi.

Niektóre z tych lasów położone są tak płytko, że przy znacznym odpływie morza ukazują się na jego powierzchni ich szczyty. W pobliżu zaś wyspy Helgoland wyłonił się z morza nawet cały las. — Obumarłe pnie drzew jego sterczą śród piasków jak widma, aby znów, być może, pogrążyć się kiedyś w falach morskich.

PROSTY SPOSÓB.

W żaden sposób nie można było przyzwyczaić publiczności letniego teatrzyku, do oddawania garderoby. Zwlaszcza panie nie chciały zdejmować kapeluszy. Wreszcie dyrektor wpadł na świetny pomysł. Wywiesił następujące ogłoszenie:

„Tylko starsze panie mogą na widowni siedzieć w kapelusza"!

Odtąd wszystkie panie oddawały kapelusze w garderobie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

BUCHALTER
bilansista, podatkowiec z kilkuletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach — młody i energiczny poszukuje stałej posady lub na godziny. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego — Sosnowiec, pod „Rutynowany". 7015

POTRZEBNA
kasjerka. Wiadomość: Księgarnia „Zagłębie" Będzin, Kołłątaja 44. Kaucja wymagana. 7033

CHŁOPIEC
inteligentny do sprzedaży gazet w kiosku potrzebny zaraz. Kaucja 50 zł. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" 7024

KUPNO i SPRZEDAZ

UNDERWOOD
maszynę do pisania w b. dobrym stanie okazyjnie sprzedam zaraz za zł. 380. Wiadomość w księgarni „Polonja" Sosnowiec. 7034

POKÓJ STOŁOWY
w pierwszorzędnem wykonaniu, bardzo pięknie rzeźbiony, złożony z dwóch dużych kredensów, rozsuwanego stołu i dwunastu krzeseł, z powodu wyjazdu bardzo tanio sprzedam. Walcownia Renardowska, — dom Nr. 3. parter. 7021

NAUKA I WYCHOW.

KURSY JĘZYKÓW
angielskiego, francuskiego, niemieckiego rozpoczynają się 10 listopada. — Znakomita metoda nauczania. — Praktyczne opanowanie języka za pół roku. Opłata umiarkowana. Zgłoszenia „Linguarum Schola" Sosnowiec. Piłsudskiego 18 między 5—7 wieczorem. 7052

LOKALE

SKLEP
nadający się na filję rzeźniczą do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 33. 6985

2 POKOJE
kuchnia w osobnym domku do wynajęcia. Wiadomość: Dziewicza 7, Żarska, niedziela od 10-ej do 5-ej. 7037

3 POKOJE
z kuchnią, wygodami. Sielec, Klimontowska, róg Podgórskiej Nr. 24. 7028

ZGUBIONE DOKUMENTY
4 grosze za 1 wyraz

ZGUBIŁ
książkę Kasy chorych wydaną w Grodźcu Jan Jabłoński. 7032

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez PKU. Sosnowiec zgubił Mieczysław Kowalski. 7026

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Roman Kostecki. 7025

ROZNE

KSIĄŻKI
szkolne i powieściowe używane od starszych nabywa — Księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 7035

KOREKTOR — STROICIEL
fortepianów, pianin, fisharmonij. Wiadomość: Sosnowiec, tel. 9-37 od 12 do 18-ej 6984

UNIEWAŻNIAM
weksle — podpisane przezemnie i moją żonę a wystawione Eugenjuszowi Palce za przyszłe wykonanie mebli, które z powodu choroby nie jest w stanie naszej umowy dotrzymać, zatem za poniesione straty nie odpowiadam Adam Czaicki, Sosnowiec — Lwowska 3-1-30. 7038

NIEMOŻLIWE.

Doktór: — Radziłbym panu wypalić kilka papierosów podczas pracy dla uspokojenia nerwów.

Pacjent: — Niemożliwe, panie doktorze, jestem z zawodu nurkiem.

DLACZEGO SIĘ KRĘCI.

Mały Stasio pyta ojca:

— Tatusiu, dlaczego ziemia ciągle się kręci?

— Okropność! Znowu wypiłeś wino, które schowałem w kredensie!

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 4 grosze za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwo „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.